

Wojska Łączności w Wojsku Polskim na Wschodzie

1 DYWIZJA PIECHOTY IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Organizacja i wyposażenie.

Tworzenie wojsk łączności w Wojsku Polskim na Wschodzie przy pomocy i na terytorium Związku Radzieckiego rozpoczęło się w maju 1943 roku. Powstawała wtedy 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która zgodnie z przyjętym dla niej etatem /dywizji piechoty gwardii Armii Czerwonej/ miała posiadać pododdziały łączności, których skład i organizacja odpowiadały ówczesnym formom i metodom dowodzenia. Ponieważ organizatorom dywizji chodziło o zapewnienie jej możliwie dużej samodzielności taktycznej, formowano dodatkowe oddziały, których nie przewidywał radziecki etat. W rezultacie tych starań w skład Pierwszej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki weszły : 3 pułki piechoty, pułk artylerii lekkiej, 2 dywizjony artylerii przeciwpancernej, dywizjon moździerzy, pułk czołgów, eskadra lotnicza, batalion kobiecy, kobieca kompania fizylierów, batalion szkolny, batalion saperów, kompania rusznic przeciwpancernych, kompania rozpoznawcza, kompania łączności, kompania chemiczna, samochodowa kompania transportowa, batalion sanitarny, ambulans weterynaryjny i pułk zapasowy.

Stosownie do struktury organizacyjnej dywizji formowane były jej pododdziały łączności. Ich organizatorem i zwierzchnikiem był szef łączności dywizji, który wraz z pomocnikiem d/s radio tworzył wydział łączności sztabu dywizji. Wydziałowi podlegały : kompania łączności dywizji, szefowie i kompanie łączności pułków oraz mniejsze pododdziały łączności we wszystkich jednostkach bojowych dywizji.

Szef łączności dywizji był zastępcą szefa sztabu d/s łączności i ponosił pełną odpowiedzialność za organizację, szkolenie i działanie łączności w czasie walki. Organizacja podległych mu pododdziałów była następująca :

Kompania łączności dywizji

- dowództwo kompanii;
- kwatermistrzostwo;
- pluton sztabowy przeznaczony do rozwijania i obsługi węzłów łączności punktów dowodzenia dywizji;
- pluton radiowy, który organizował łączność radiową dla tych punktów;
- pluton ruchomych środków łączności przeznaczony do przekazywania dokumentów bojo-

wych;

- trzy plutony kablowo-telefoniczne rozwijały linie telefoniczne do elementów ugrupowania bojowego dywizji;
- pluton gospodarczy;
- warsztat naprawczy sprzętu łączności i baza ładowania akumulatorów.

Łącznie kompania łączności dywizji liczyła 166 żołnierzy w tym: 16 oficerów, 38 podoficerów i 112 szeregowców.

Wyposażenie kompanii stanowiły przewoźne i przenośne urządzenia łączności oraz osprzęt do budowy polowych linii telefonicznych. Podstawowym środkiem transportu były konie. Pojazdy mechaniczne były używane do transportu radiostacji średniej mocy, dokumentów bojowych oraz dla potrzeb gospodarczych. Na wyposażeniu kompanii znajdowały się :

- 1 radiostacja średniej mocy typu RSB;
- 6 radiostacji małej mocy typu RB;
- 1 odbiornik radiowy;
- 1 ładownia akumulatorów;
- 2 aparaty telegraficzne Morse'a;
- 51 aparatów telefonicznych;
- 2 łącznice telefoniczne 12 numerowe;
- 75 km kabla telefonicznego;
- 11 zestawów narzędzi do budowy linii.

Kompania łączności pułku piechoty posiadała nieco odmienną strukturę organizacyjną i składała się z plutonów : sztabowego, radiowego i kablowo-telefonicznego. Kompania liczyła 96 żołnierzy i posiadała :

- 8 radiostacji małej mocy;
- 1 odbiornik radiowy;
- 5 łącznic telefonicznych 6 numerowych;
- 53 aparaty telefoniczne;
- 72 km kabla telefonicznego;
- 1 baza ładowania akumulatorów.

W batalionach piechoty występowały plutony łączności podległe starszemu adiutantowi batalionu. Taki pluton składał się z centrali telefonicznej wraz z obsługą i drużyny kablowo-telefonicznej. Środkiem lokomocji na szczeblu pułku był wyłącznie transport konny.

Łączność w artylerii zorganizowana była inaczej niż w piechocie. Dowódcę i sztab artylerii dywizji obsługiwały trzy drużyny telefoniczne i drużyna radiowa, które wchodziły w skład plutonu

dowodzenia dowódcy artylerii. W pułku artylerii lekkiej etat przewidywał szefa łączności i pomocnika d/s radio. Organiczny pluton łączności wchodził w skład baterii dowodzenia pułku. W dywizjonach i bateriach drużyny łączności wchodziły w skład pododdziałów przygotowujących dane do prowadzenia ognia. Łącznie w pułku artylerii lekkiej powinno być ponad 100 łącznościowców wyposażonych w :

- 24 radiostacje;
- 5 łącznic telefonicznych;
- 53 aparaty telefoniczne;
- 72 km kabla telefonicznego;
- 1 bazę ładowania akumulatorów.

Etatowy stan ludzi, podstawowego sprzętu i transportu pododdziałów łączności 1 WDP przedstawiał się następująco;

- 54 oficerów;
- 159 podoficerów;
- 466 szeregowców [razem 679 ludzi];
- 59 radiostacji;
- 4 odbiorniki radiowe;
- 2 aparaty telegraficzne Morse'a;
- 24 łącznice telefoniczne;
- 291 aparatów telefonicznych;
- 421 km kabla telefonicznego;
- 5 baz ładowania akumulatorów;
- 99 koni;
- 29 samochodów;
- 3 motocykle;
- 9 rowerów.

Stan osobowy pododdziałów łączności stanowił około 6% stanu osobowego dywizji. Wiodący jest tu niedobór środków radiowych i pojazdów mechanicznych. Pomimo teoretycznego uznawania łączności radiowej za podstawową, w wyposażeniu pododdziałów łączności dominował sprzęt telefoniczny. W rezultacie łączność mogła być wystarczająco trwała w działaniach obronnych a stawała się niepewna w natarciu. Pododdziały łączności nie nadążały z budową linii za nacierającymi wojskami i sztabami często zmieniającymi miejsca postoju. Często nie starczało kabla. Dla oszczędności czasu i sprzętu budowano linie jedнопrzewodowe a nawet wykorzystywano drut nie izolowany. Ze względu na niedostatek środków radiowych na niższych szczeblach dowodzenia,

dowódcy batalionów utrzymywali łączność z kompaniami przy użyciu łączników oraz sygnałów optycznych i dźwiękowych. Dowódcy kompanii piechoty dowodzili wyłącznie przy pomocy sygnałów.

- Ważnym wydarzeniem dla całej dywizji była organizacja i uruchomienie 7 czerwca 1943 r. stacji poczty polowej 2808. To był adres dla korespondencji żołnierzy z rodzinami. Wpłynęło to bardzo wyraźnie na nastroje całego stanu osobowego.

Kadry.

- Formowanie pododdziałów łączności, tak jak i całej dywizji napotykało od początku na olbrzymie trudności kadrowe. Oficerowie łączności armii II Rzeczypospolitej zostali wymordowani lub odeszli z armią gen. Andersa. Podoficerowie w większości również znaleźli się na bliskim wschodzie. Tylko niewielki procent łącznościowców znalazł się na obszarze ZSRR. Część z nich odbywała służbę w Armii Czerwonej. Ci najszybciej znaleźli drogę do Sielc nad Oką. Jako pierwsi przybyli 15 maja 1943 r. m. in. Kazimierz HETMAN, Tadeusz BOJKOWSKI i Tadeusz KUCHARZ. Na stanowiska oficerskie kierowano oficerów radzieckich polskiego pochodzenia lub przynajmniej takich, którzy już wcześniej stykali się z Polakami.

22 maja przybył do Sielc radziecki oficer ppłk Feliks SUCZEK, który został wyznaczony przez gen. BERLINGA na szefa łączności dywizji. W ostatniej dekadzie maja przybyła grupa oficerów, którzy objęli stanowiska w formujących się pododdziałach łączności. Dowódcą 1 samodzielnej kompanii łączności dywizji został por. Marcin KASJANOWSKI [wyznaczony najpierw na z-cę dowódcy]. Dowódcami plutonów zostali : por. Włodzimierz MALINOWSKI i oficer bez stopnia [było coś takiego] Czesław STANISZEWSKI. Stanowiska szefów łączności pułków objęli : : w 1 pp - por. Henryk KOTULSKI, w 2 pp - por. Wojciech NAWOTNY, w 3 pp - ppor. Henryk JERMANOWSKI. Dowódcami pułkowych kompanii łączności zostali : w 1 pp - por. Aleksy TCHÓRZEWSKI, w 2 pp - por. Konstanty SAPRON, w 3 pp - por. Aleksander CHOLIŃSKI, w pułku czołgów - por. Jan TARANDO. Na zastępów d-ców kompanii d/s liniowych zostali wyznaczeni : dotychczasowy d-ca plutonu por. Włodzimierz MALINOWSKI, ppor. Stanisław ZASZTOF, ppor. Ryszard LIPIŃSKI i por. Jan RABANOWSKI. Na utworzony dodatkowy etat zastępcy szefa łączności dywizji został wyznaczony mjr Józef SZPAKOWSKI.

- Stopniowo obsadzano również stanowiska dowódców plutonów w kompaniach łączności i w batalionach piechoty. Na stanowiska dowódców plutonów zostali wyznaczeni w dywizyjnej kompanii łączności : por. Michał HUBERT, ppor. Wacław RADZICHOWSKI, ppor. Romuald PIOTROWSKI, ppor. Aleksander KUDRYN, ppor. Władysław WALICKI; w 1 pułku piechoty : ppor. Aleksander BOBRON, chor. Antoni TOMNICKI, chor. Kazimierz ADAMOWICZ, ppor. Wiktor CHASPIEWSKI, ppor. Bolesław GUSZCZENOK; w 2 pułku piechoty : ppor. Ryszard

LIPIŃSKI, ppor. Eugeniusz GRABCZAK, ppor. Jan MAZUREK, ppor. Wacław SOBOLEWSKI, chor. Franciszek WOJCIECHOWSKI, ppor. Antoni MACULEWICZ, chor. Witold MĄCZYŃSKI; w 3 pułku piechoty : chor. Michał GALANTY, ppor. Jan RABANOWSKI, chor. Karol MOTYKIEWICZ, ppor. Zachariasz NIKOSIEWICZ; w 1 pułku artylerii lekkiej : ppor. Stefan DĄBROWSKI, chor. Julian GLIŃSKI, ppor. Włodzimierz PIETKIEWICZ, ppor. Piotr POTAPSKI.

- Najszybciej została sformowana 1 samodzielna kompania łączności dywizji. Na początku czerwca 1943 r. osiągnęła ona pełny stan ilościowy szeregowców. Jednak brak było do etatu ponad 56% oficerów i ponad 77% podoficerów. Utrudniało to bardzo proces szkolenia. W tym samym czasie w 3 pułku piechoty istniał zaledwie załęczek kompanii łączności. Pozytywnie został rozwiązany problem sprzętu. Do 16 czerwca 1943 r. dywizja otrzymała 100% etatowego sprzętu radiowego i telefonicznego.
- W połowie czerwca w dywizyjnej kompanii łączności zorganizowano dwa plutony szkolne. W plutonie radiowym szkolono 50 radiotelegrafistów a w plutonie telefonicznym - 28 telefonistów i nadzorców liniowych. W dniach 18 - 27 sierpnia zdali oni egzaminy końcowe i w stopniach podoficerów i starszych szeregowców zasilili kadry pododdziałów łączności dywizji.
- W trakcie szkolenia dywizji przybywali nowi oficerowie co powodowało zmiany na niektórych stanowiskach służbowych. Kpt. Włodzimierz Malinowski został dowódcą 1 samodzielnej kompanii łączności a jego poprzednik por. KASJANOWSKI został pomocnikiem szefa łączności 1 pal d/s radio. W 1 pułku piechoty szefem łączności został por. Aleksy TCHÓRZEWSKI a dowódcą kompanii łączności - por. Stanisław ZASZTOF. Dowódcą kompanii w 2 pułku został ppor. Ryszard LIPIŃSKI.
- Do końca sierpnia 1943 r. przybyło do dywizji 47 oficerów łączności. Stanowili oni 7,7% stanu oficerów dywizji. Część z nich przybyła z Armii Czerwonej, nieliczna grupa wywodziła się z wojsk łączności II Rzeczypospolitej, a niektórzy zostali awansowani spośród wyróżniających się podoficerów. Do grona oficerów Polaków należeli : chor. Kazimierz ADAMOWICZ, ppor. Aleksander CHOLIŃSKI, por. Mieczysław DROBNER, ppor. Władysław DAŃKOWSKI, chor. Michał GALANTY, ppor. Eugeniusz GRABCZAK, por. Michał HUBERT, ppor. Henryk JERMANOWSKI, ppor. Aleksander KUDRYŃ, chor. Karol MOTYKIEWICZ, ppor. Zachariasz NIKOSIEWICZ, ppor. Romuald PIOTROWSKI, chor. Eugeniusz PAWŁOSIEWICZ, ppor. Wacław RADZICHOWSKI, por. Jan RABANOWSKI, chor. Marian RYŃSKI, ppor. Wacław SOBOLEWSKI, ppor. Aleksy TCHÓRZEWSKI, ppor. Wiktor WALICKI i chor. Franciszek WOJCIECHOWICZ.

Wakujące stanowiska oficerskie obsadzano bardziej doświadczonymi podoficerami. Obowiązki

dowódców plutonów pełnili m.in. : sierż. pchor. Józef NABIEL, sierż. sierż.: Karol BIAŁONOWICZ, Antoni SZAPUĆKO, Longin SZURKA i Anatol JAGLINSKI; plut. plut.: Włodzimierz JEGLIŃSKI, Borys PERLEMUTER i Włodzimierz RAPOWIEC. Braki na stanowiskach podoficerskich uzupełniano wyróżniającymi się w szkoleniu szeregowcami. Trudności kadrowe pogłębiał proces delegowania łącznościowców 1 Dywizji do organizowania następnych, nowo formowanych jednostek. Tak więc o ile 31 marca 1944 r. łączność w dywizji była skompletowana w 92% to 27 kwietnia 1945 r. miała już tylko niespełna 80% obsadzonych etatów.

Przed wyjazdem na front skierowano do kompanii dywizyjnej kobiety na stanowiska telefonistek. Z plutonu łączności 1 Kobiecego Batalionu im. Emilii Platter przybyły do obsługi centrali telefonicznej panie : Zofia GÓRECKA, Romana BIRECKA, Maria HADUCH, Teofila WŁODARCZYK, Janina MATEJSZUK i Leokadia GUZEK - wszystkie w stopniach szeregowców. Nieco później w plutonie radiowym korpuśnego batalionu łączności znalazły się : szer. szer. Janina ARENT, Anna ARENT, Helena KOZACZUK, Halina ALTMAN, Aleksandra KIESZKOWSKA, Julia FLIS, Halina GIBOWSKA i Eugenia GIBOWSKA. Wszystkie te kobiety podczas walk wykazały się wielkim poświęceniem i odwagą.

Szkolenie.

-
- Zgodnie z decyzją dowódcy, dywizja miała w okresie 3 miesięcy osiągnąć gotowość bojową i zdolność do prowadzenia działań w składzie związku operacyjnego, w różnych warunkach terenowych. Plan szkolenia pododdziałów łączności przewidywał 75 dni nauki po 10 godz. dziennie czyli 750 godzin lekcyjnych. 190 godzin przeznaczono na szkolenie ogólnowojskowe, 510 godzin na szkolenie specjalistyczne oraz 50 godzin rezerwowych na ewentualne manewry dywizyjne. Trzeba było wyszkolić ponad 500 telefonistów i telegrafistów oraz ponad 130 specjalistów radiowych. Ponadto przewidziano przygotowanie specjalistów ruchomych środków łączności, obserwatorów dla służby obserwacyjno - meldunkowej, kierowców i drobne grupy innych specjalności.
- 15 czerwca rozpoczęto szkolenie pododdziałów łączności. Szkolenie prowadzono zarówno w dzień jak i w nocy. Ponieważ większość instruktorów miała już doświadczenia bojowe, więc szkolenie uwzględniało wszelkie wymogi ówczesnego pola walki. Szczególny nacisk kładziono na umiejętność wykorzystania wszystkich możliwości sprzętu w trudnych warunkach. W szkoleniu telefonistów, więcej niż połowę czasu poświęcono na budowę linii w trudnych warunkach terenowych, zarówno w dzień jak i w nocy. Radiotelegrafiści prawie 70% czasu szkoleniowego poświęcali na opanowanie szybkiego i dokładnego nawiązywania łączności, prowadzenia korespondencji w warunkach zakłóceń oraz bezbłędnego przekazywania telegramów zarówno kluczem telegraficz-

nym jak i fonem.

- Szkolenie ogólnowojskowe, które obejmowało : musztrę, naukę regulaminów, znajomość broni i strzelania bojowe, wychowanie fizyczne, wyszkolenie saperskie, chemiczne i sanitarne a także terenoznawstwo i taktykę - miało przygotować żołnierzy łączności do udziału w walce w przypadku bezpośredniego zagrożenia. W ramach zajęć z taktyki uczono działań pojedynczego żołnierza i drużyny w natarciu, w obronie, w czasie pokonywania przeszkód wodnych a także wyrabiano nawyki okopywania i maskowania sprzętu łączności.
- Pomimo wielkiego nacisku jaki kładziono na sprawną organizację i przebieg procesu szkolenia, efekty nie były w pełni zadowalające. Złożyło się na to wiele przyczyn. Bardzo zróżnicowany był poziom przygotowania ogólnego żołnierzy. Dla wielu z nich sprzęt łączności wydawał się być bardzo skomplikowany. Niewystarczająca była liczba instruktorów, którzy w dodatku nie zawsze władali polskim językiem. Brak było instrukcji i regulaminów w języku polskim. Szczuła była baza materiałowa. Żołnierze odrywani byli od szkolenia dla wykonywania prac gospodarczych i obsługi działającego systemu łączności na zgrupowaniu dywizji. Ponadto okres szkolenia został znacznie skrócony. Do chwili wyjazdu na front, to jest do 1 września 1943 r. szkolenie trwało tylko 64 dni i założony program został zrealizowany tylko w 85%.
- 15 lipca 1943 roku, w 533 rocznicę bitwy pod Grunwaldem, łącznościowcy wraz z całą dywizją złożyli przysięgę a 1 września wyruszyli na front.
- Pod koniec programowego szkolenia - w sierpniu 1943 r. - przeprowadzono manewry dywizyjne, które miały być sprawdzianem przygotowania całej dywizji, w tym i pododdziałów łączności. Ćwiczenia wykazały, że pomimo pewnych niedociągnięć łączność była w stanie wykonać swoje zadania w warunkach bojowych.

Lenino

1 września 1944 r. 1 Dywizja Piechoty została skierowana na front. Transporty kolejowe przewiozły ją do rejonu Wiaźmy gdzie została podporządkowana bezpośrednio dowódcy Frontu Zachodniego. Do linii frontu było jeszcze 220 km . W rejonie Wiaźmy dywizja przystąpiła do dalszego szkolenia i 23 września wyruszyła marszem pieszym w kierunku frontu. Po dwutygodniowych, nocnych marszach, przy ciągle padających deszczach, dywizja dotarła w okolice Smoleńska gdzie została podporządkowana dowódcy radzieckiej 33 armii. Nocą z 6 na 7 października gen. Berling otrzymał od dowódcy armii następujące zadanie : *1 dywizja piechoty, wzmocniona radzieckimi 308 i 494 pułkami artylerii lekkiej oraz 538 pułkiem moździerzy 120 mm, przełamie obronę niemiecką na odcinku : wyłącznie wieś Sysojewo - wyłącznie Lenino [około 2 km], przy współdzia-*

łaniu z sąsiadami zniszczy nieprzyjaciela broniącego się między wsiami Potzuchy i Trygubowo, następnie rozwinie natarcie w kierunku Dniepru.

Tuż po otrzymaniu zadania dowódca dywizji na zwołanej odprawie poinformował o nim podległych dowódców i wydał rozkaz do zajęcia podstaw wyjściowych do natarcia. O wykorzystaniu łączności w czasie bitwy powiedział : *Nie wolno dowódcy pułku odejść od telefonu, bo on dowodzi nie palcem i nie szablą ale rozkazem. Jak się rusza to telefon idzie za nim. To jest kula u nogi, ale nie można inaczej. Druciarz ma chodzić przy nim jak pies przy nodze. Radio również, ale łączność głównie przez telefon.*

Na podstawie rozkazu dowódcy i szczegółowych wytycznych szefa sztabu szef łączności dywizji opracował plan łączności oraz postawił zadania funkcyjnym wojsk łączności. W oparciu o relację płk Tadeusza KUCHARZA ówczesnego żołnierza dywizyjnej kompanii łączności wiadomo że :

1/ ppor. Roman PIOTROWSKI otrzymał zadanie rozwinięcia węzła łączności stanowiska dowodzenia dywizji w składzie : stacja telefoniczna, stacja telegraficzna, grupa radiostacji sztabu dywizji oraz składnica meldunkowa;

2/ por. Wacław RADZICHOWSKI odpowiadał za organizację i pracę łączności radiowej;

3/ ppor. Wiktor WIELECKI z 1 plutonem kablowo - telefonicznym miał budować telefoniczną oś łączności dywizji po linii : tylowe stanowisko dowodzenia, stanowisko dowodzenia, punkt obserwacyjny dowódcy dywizji z przewidywaniem wydłużania osi w razie ruchu dywizji do przodu;

4/ 2 i 3 plutony kablowo - telefoniczne pod dowództwem ppor. Aleksandra KIEDRYNY i por. Michała HUBERTA miały budować kierunki łączności do pułków piechoty, pułku czołgów i lewego sąsiada dywizji;

5/ sierż. pchor. Józef NABEL otrzymał zadanie zorganizować i nadzorować pracę ruchomych środków łączności.

Dowódcy dywizji przebywającemu w czasie bitwy na punkcie obserwacyjnym, zapewniono niezbędną łączność telefoniczną i radiową z dowódcą armii, sztabem dywizji, dowódcami pułków oraz z dowódcą 1 batalionu 1 pp mjr LACHOWICZEM, który przed rozpoczęciem ogólnego natarcia miał przeprowadzić rozpoznanie walką. Łączność ze sztabem 33 armii była zorganizowana zgodnie z zasadami, siłami i środkami armii. Łączność telefoniczną w pułkach piechoty doprowadzono do batalionów a z batalionów do dowódców kompanii. Łączność radiową zorganizowano w sieciach i kierunkach radiowych. Najważniejsza była sieć radiowa dowódcy dywizji, w której oprócz jego osobistej radiostacji pracowały radiostacje szefa sztabu i dowódców pułków, a dostęp do tej sieci miał również dowódca armii ze swojego punktu obserwacyjnego, który w ten sposób

mógł mieć bezpośrednie informacje o sytuacji poszczególnych pułków. W sieci dowódcy pracowały radiostacje małej mocy typu RB. Radiostacje te, aczkolwiek przystosowane do pracy kluczem telegraficznym, pracowały fonem stosując uproszczone metody kodowania przesyłanych informacji. Łączność sztabu dywizji ze sztabem armii była zorganizowana przy użyciu radiostacji średniej mocy typu RSB, które prowadziły korespondencję przy użyciu klucza telegraficznego a przesyłane tam informacje były szyfrowane.

Pomimo użycia w systemie łączności dywizji 63 radiostacji, podstawową łącznością była łączność telefoniczna. Zaufanie do telefonu było tak wielkie, że dowódcy baterii 1 pal nie zabrali na punkty obserwacyjne swoich radiostacji, które ściągnięto dopiero wtedy, gdy częste przerwy w łączności telefonicznej, spowodowane ogniem nieprzyjaciela, uniemożliwiły skuteczne kierowanie ogniem własnych baterii.

Łączność ruchomymi środkami była zorganizowana w oparciu o składnice meldunkowe : główną na stanowisku dowodzenia dywizji i pomocniczą na punkcie obserwacyjnym dowódcy. Łącznicy dysponowali motocyklami i końmi wierzchowymi.

12 października 1943 r. 1 dywizja rozpoczęła swoją pierwszą bitwę. Z powodu porannej, gęstej mgły natarcie rozpoczęło się o 10.30 po godzinnym przygotowaniu artyleryjskim. Piechota poszła do przodu forsując bagnistą rzeczkę Miereję. Wraz z piechotą poszli łącznościowcy rozwijając kable telefoniczne i utrzymując ciągłą łączność radiową. Niemcy wcześniej ustalili, że mają przed sobą polską dywizję i przygotowali się odpowiednio na jej przyjęcie. Piechota szła do przodu w gęstym ogniu broni strzeleckiej, artylerii i niemieckich dział pancernych. Bardzo aktywne było niemieckie lotnictwo. Wszystko to powodowało częste zrywanie linii telefonicznych, uszkodzenia radiostacji oraz rany i kontuzje żołnierzy łączności. W sprawozdaniu 3 pp stwierdzono, że przerwy w łączności telefonicznej w czasie natarcia powtarzały się co 5 - 10 minut. Łącznościowcy często brali udział w bezpośredniej walce szczególnie w czasie uporczywych, niemieckich kontrataków. Najskuteczniejszą okazała się łączność radiowa choć i ona nie była wystarczająco trwała. Bywało, że zawodziły radiostacje, często pod huraganowym ogniem zawodziły nerwy radiotelegrafistów . Zdarzało się, że dowódcy tracili bezpośredni kontakt ze swoimi radiostacjami. Korespondencja radiowa była prowadzona mikrofonem praktycznie bez utajniania. Niemcy włączali się do polskich sieci radiowych próbując przekazywać dezorientujące informacje. Nasze obsługi jednak bezbłędnie wychwytywały te informacje podawane łamanym, polskim językiem. Niemcy szczególnie skrupulatnie starali się wykrywać i niszczyć nasze węzły łączności. Zniszczeniu uległy węzły łączności 3pp i artylerii dywizyjnej. Samoloty zaciekle atakowały stanowisko dowodzenia dywizji i jej węzeł łączności. W rezultacie jednak, w dwudniowej, krwawej bitwie łącznościowcy zapewnili możliwość kierowania walką na wszystkich szczeblach dowodzenia.

1 KORPUS POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR

Po pomyślnym zakończeniu organizacji 1 dywizji piechoty zapadła decyzja o dalszej rozbudowie Polskich Sił Zbrojnych. W obozie w Sielcach, który opuściła 1 dywizja rozpoczęto formowanie nowych jednostek, które miały wejść w skład 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Rozpoczęło się formowanie 2 dywizji piechoty, brygady pancерnej, brygady artylerii, pułku lotnictwa myśliwskiego, zapasowego pułku piechoty oraz innych oddziałów korpuśnych w tym i samodzielnego batalionu łączności. Odpowiedzialnym za organizację pododdziałów łączności korpusu został dotychczasowy zastępca szefa łączności 1 dywizji kpt. Józef SZPAKOWSKI. Z nadwyżek etatowych 1 dywizji powstała grupa organizacyjna, w skład której weszli m.in. : kpr. Kazimierz ROGOŹNICKI, kpr. Aleksander KORNATOWSKI oraz szeregowcy KORZELSKI, ZALEWSKI i WILDSTEIN.

Zgodnie z etatem w skład korpuśnego batalionu łączności miały wejść :

- dowództwo i sztab;
- kompania sztabowa;
- kompania radiowa;
- kompania kablowo - tyczkowa;
- kompania szkolna;
- kwatermistrzostwo.

Na dowódcę batalionu został wyznaczony mjr Wiktor ZARUCKI a szefem sztabu został por. Konstanty FRYDMAN. Równocześnie z batalionem formowano także kompanie łączności dla dywizji i pułków. Rozpoczęto również formowanie plutonów : radiowego i telefonicznego dla baterii sztabowej dowódcy artylerii korpusu. Przed organizatorami stały od razu trudne problemy. Przybywający coraz liczniej Polacy ochotnicy i poborowi, w większości przypadków nie posiadali ani wojskowego ani technicznego przygotowania. Od razu również dał się odczuć dotkliwy brak kadr dowódczych i technicznych. Dla pełnego pokrycia potrzeb brakowało ponad 100 oficerów łączności. Aby zapewnić możliwość prowadzenia prac organizacyjnych, skierowano z Armii Czerwonej nowe grupy Polaków - oficerów, podoficerów i doświadczonych szeregowców. Pomimo tego nie dało się zaspokoić wszystkich potrzeb. 19 października 1943 r. liczba oficerów łączności pokrywała tylko 50% etatów pododdziałów łączności korpusu. Szczególnie dotkliwy był brak : 38 dowódców plutonów telefonicznych, 6 dowódców plutonów radiowych oraz 6 tele- i radiomechaników niezbędnych do naprawy sprzętu. Batalion łączności był traktowany priorytetowo w stosun-

ku do pozostałych pododdziałów łączności i w ciągu września osiągnął ponad 63% ukończenia. W stosunku do stanu etatowego było w nim : ponad 59% oficerów, tylko 32% podoficerów oraz 73% szeregowców.

Dotkliwy brak podoficerów różnych specjalności starano się rozwiązać we własnym zakresie. We wrześniu 1943 r. utworzono w batalionie szkołę podoficerską dla około 150 elewów. Na stanowiska dowódcze i instruktorskie skierowano tam najlepszych oficerów i podoficerów. Dowódcą został doświadczony kpt. OSIŃSKI [oficer radziecki]. W ciągu kilku miesięcy intensywnego szkolenia przygotowano kadre młodszych specjalistów, którzy zasilili szeregi batalionu i pozostałych pododdziałów łączności korpusu. Ostatecznie 31 grudnia 1943 r. batalion posiadał : 55 oficerów [106% etatu], 135 podoficerów [97%] oraz 455 szeregowców [98%]. W tym czasie 32% stanu osobowego batalionu stanowiły kobiety [200 osób]. Z biegiem czasu ta liczba zmalała i 1 kwietnia kobiety zajmowały już tylko 157 stanowisk w tym : 3 oficerskie, 27 podoficerskich i 127 szeregowców.

Równocześnie z formowaniem trwały prace przy urządzaniu rejonów zakwaterowania oraz rozbudowie i eksploatacji czynnego systemu łączności dla potrzeb dowództwa i sztabu korpusu. We wrześniu 1943 r. wprowadzono, dla rozróżnienia rodzajów wojsk, barwne oznaki na kołnierzach mundurów i płaszczy. Łącznościowcy zostali "oznaczeni" proporczykami o przedwojennych barwach czarno - chabrowych.

Cały czas trwało intensywne szkolenie. Ćwiczenia przeprowadzone w listopadzie i grudniu 1943 r. wykazały dobry poziom przygotowania łącznościowców do czekających ich zadań.

Początkowo duże trudności sprawiał brak dostatecznej liczby środków transportu. Na początku września brakowało do etatu batalionu : 104 konie, 42 wozy parokonne, 1 samochód osobowo-terenowy, 12 - ciężarowych, 29 - specjalnych, 4 motocykle i 1 traktor. Na początku grudnia ukończenie batalionu było pełne ale pojawiły się innego rodzaju kłopoty. Brak było dostatecznej liczby doświadczonych kierowców. W ciężkich warunkach atmosferycznych, przy dużym mrozie i głębokim śniegu, samochody psuły się, blokowały drogi i nie dojeżdżały na czas do celu. Po pewnym czasie umiejętności kierowców wzrosły na tyle, że problem ten został rozwiązany.

11 listopada na polach w pobliżu wsi Sielce odbyła się uroczysta przysięga całego korpusu. W końcu grudnia zapadła decyzja o przesunięciu korpusu do strefy frontowej. 1 stycznia 1944 roku pierwsze transporty ruszyły na zachód, na Smoleńszczyznę. W pierwszej dekadzie stycznia batalion łączności wyładował się z transportów kolejowych na stacji Poczynek i następnie po 60 - kilometrowym marszu dotarł do wsi Konopka gdzie został zakwaterowany w prywatnych kwaterach. Bezpośrednio przystąpiono do budowy węzła łączności i rozwinięcia linii telefonicznych do elementów ugrupowania korpusu. System łączności rozwinięto i uruchomiono w oznaczonym czasie. Równo-

cznie z eksploatacją tego systemu trwało dalsze, intensywne szkolenie.

4 marca 1944 r. dowódca korpusu nakazał zorganizować samodzielną kompanię kablowo - tyczkową w składzie : dowództwo, trzy plutony kablowo - tyczkowe, drużyna gospodarcza. Była to kompania zmotoryzowana, przewidziana do budowy osi łączności korpusu. Etat kompanii przewidywał stan 104 żołnierzy, 13 samochodów różnego przeznaczenia, 2 aparaty Morse'a oraz 24 aparaty telefoniczne. Odpowiedzialnym za organizację nowego pododdziału został dowódca batalionu łączności korpusu - mjr Wiktor ZARUCKI. Wydzielił on ze składu batalionu grupę oficerów i wyznaczył na dowódcę kompanii kpt. Walentego TICHOMIROWA. W kilka dni później przydzielono do kompanii 80 ludzi z batalionu narciarskiego. Ludzie ci mieli solidne przygotowanie wojskowe i doskonale jeździli na nartach lecz nie mieli pojęcia o budowie linii łączności. Natychmiast więc rozpoczęto ich intensywne szkolenie. W rezultacie, podczas kolejnych ćwiczeń korpusu, łącznościowcy poprawnie wykonali swoje zadania, za co zostali wyróżnieni przez dowódcę korpusu gen. dyw. Zygmunta BERLINGA.

Równocześnie z jednostkami korpuśnymi organizowano kompanie łączności 2 i 3 dywizji oraz kompanie pułków piechoty i łączność dla artylerii.

Od 10 marca 1944 r. rozpoczęto przygotowania do dyslokacji korpusu. W drugiej połowie marca pododdziały łączności zostały przerzucone w rejon Żytomierza i Berdyczowa. Samodzielne pododdziały łączności korpusu rozmieszczono w m. Trojanów, kompanie łączności 1 i 2 dywizji zostały rozlokowane w pobliżu sztabów dywizji a kompania 3 dywizji znajdowała się jeszcze w Sielcach nad Oką. 26 marca system łączności korpusu w nowym rejonie był już zorganizowany.

ARMIA POLSKA W ZSRR

Z chwilą wkroczenia wojsk radzieckich na dawne tereny polskich kresów wschodnich, zaistniała możliwość rozbudowy Wojska Polskiego w oparciu o zasoby ludzkie Polaków zamieszkujących te tereny. Powstała możliwość przekształcenia korpusu w armię. Po uzyskaniu zgody władz radzieckich, 1 kwietnia 1944 r. przystąpiono do organizowania 1 Armii Polskiej w ZSRR. Planowano przeprowadzić to w kilku etapach. W pierwszym przystąpiono do formowania dowództwa i sztabu armii wraz z jednostkami armijnymi oraz jednej dywizji piechoty i brygady kawalerii. Docelowo w składzie armii miały się znaleźć : cztery dywizje piechoty, korpus pancerny, brygada kawalerii, trzy brygady artylerii, trzy pułki lotnicze, pułk artylerii przeciwlotniczej, pułk artylerii przeciwpancernej oraz niezbędne oddziały i pododdziały rodzajów wojsk i urządzeń kwatermistrzowskich. Dla dowodzenia tak dużym związkiem operacyjnym niezbędna była odpowiednia liczba jednostek łączności. Należało posiadać : pułk łączności przeznaczony do organizowania wę-

złów łączności na punktach dowodzenia armii, liniowy batalion łączności, trzy kompanie kablowo - tyczkowe i kompanię budowy linii stałych - dla rozwijania i eksploatacji połączeń przewodowych sztabu armii z elementami jej ugrupowania operacyjnego, kompanię telegraficzno - eksploatacyjną organizującą system łączności telegraficznej oraz eskadrę lotnictwa łącznikowego i stacje pocztowe a także warsztat naprawczy i magazyn sprzętu łączności. Organizacja tyłu jednostek przerastała możliwości oddziału łączności armii oraz rezerw osobowych znajdujących się w jego dyspozycji. Stosunek zasobów ludzkich do potrzeb wyglądał następująco :

	zasoby	potrzeby
oficerów	64 [3]	134
podoficerów	162 [21]	261
szeregowców	627 [127]	997
Razem :	853 [151]	1392

[w nawiasach podano liczbę kobiet].

Najbardziej dotkliwy był brak oficerów. Szkolnictwo wojskowe było jeszcze w powijkach. Dopiero w lutym 1944 r. promowano pierwszą, nieliczną grupę polskich oficerów łączności w radzieckiej szkole łączności w Muromiu. Dla pokrycia rosnących potrzeb zwracano się do władz radzieckich o skierowanie do tworzącego się polskiego wojska oficerów Armii Czerwonej.

Od 1 kwietnia szefem łączności armii był płk Michał RIABCEW dotychczasowy szef łączności korpusu. 23 lipca stanowisko to objął płk Feliks SUCZEK. 1 samodzielny batalion łączności 1 Korpusu PSZ został przekształcony w 1 samodzielny pułk łączności co wymagało szeregu przedsięwzięć organizacyjnych. Równocześnie pułk musiał wydzielić około 30% oficerów i podoficerów do załóżków formowania 2 liniowego batalionu łączności oraz 7 i 8 kompanii kablowo - tyczkowych. Obowiązki dowódcy pułku objął dotychczasowy d-ca korpuśnego batalionu mjr Wiktor ZARUCKI, szefem sztabu został kpt. OSIŃSKI, dowódcą najważniejszego batalionu telefoniczno - telegraficznego został ppor. Jan KLUSIK. Na dowódców kompanii w tym batalionie wyznaczono : telegraficznej - ppor. Aleksandra MORAWSKIEGO, ruchomych środków łączności - ppor. Antoniego CZERNYSZEWA, pierwszej kablowo - telegraficznej - ppor. Piotra GŁUCHNIUKA, drugiej kablowo - telegraficznej - chor. SYPAŁO, radiowej - ppor. Walentynę BARANOWĄ.

Równocześnie z organizowaniem 1 pułku formowano pozostałe pododdziały łączności armii. Kpt. Teodor STRZELECKI formował 2 samodzielny liniowy batalion łączności, por. KONIEW - 7 samodzielną kompanię a kpt. MAŃ - 8 samodzielną kompanię kablowo - tyczkową.

W rezultacie intensywnych prac organizacyjnych do 10 kwietnia 1944 r. sformowano :

- 1 pułk łączności;
- 2 liniowy batalion łączności;

- 5 kompanię kablowo - tyczkowa;
- 6 kompanię budowy linii stałych;
- 7 kompanię kablowo - tyczkowa;
- 8 kompanię kablowo - tyczkowa;
- 9 kompanię telegraficzno - eksploatacyjna;
- stację poczty polowej.

W jednostkach tych zgodnie z etatem winno być 1392 ludzi - było ich 1071 czyli nieco ponad 87%. Największe braki występowały w kadrze oficerskiej. Na etat 134 było ich tylko 55. W 1 pułku na przykład na etat 76 oficerów było tylko 37, w 2 batalionie na etat 22 - było 3. Pułk wyróżniał się również dużą liczbą kobiet - było ich 148 [3 oficerów, 20 podoficerów i 125 szeregowców] co stanowiło prawie 14% stanu osobowego.

Dodatkowe trudności w formowaniu i szkoleniu stwarzały braki w zaopatrzeniu. Brakowało sprzętu, instrukcji a początkowo nawet broni. W 6 kompanii naukę o broni prowadzono przez jakiś czas przy użyciu jednego karabinu znalezionej w opuszczonej ziemiance.

19 kwietnia przybyła do rejonu Trojanowa 103 eskadra lotnictwa łącznikowego w składzie 10 samolotów Po-2 wydzielona z jednego z pułków lotniczych Armii Czerwonej.

W drugiej połowie maja wszystkie sformowane jednostki łączności armii zostały przetransportowane na zachód w rejon formującego się sztabu armii. 25 maja wylądowały się na stacji Kiwerce i przemaszerowały do m. Chopinów gdzie zostały rozlokowane w pobliskich lasach. 6 czerwca rozkazem gen. BERLINGA zostały włączone do składu 1 Armii Polskiej w ZSRR. Równocześnie w rejonie Sum rozpoczęto formowanie 2 zapasowego pułku łączności, 10 samodzielnej kompanii radiowej i 11 samodzielnej kompanii kablowo - tyczkowej. Wraz z formowaniem nowych związków taktycznych powstawały także pododdziały łączności 4 dywizji piechoty, 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej i 1 brygady kawalerii.

16 maja 1 pułk łączności otrzymał pierwsze uzupełnienie 120 ludzi pochodzących z dawnych, polskich Kresów Wschodnich. 17 maja dowodzenie 1 pułkiem objął ppłk Romuald MALINOWSKI. Dotychczasowy dowódca mjr Wiktor ZARUCKI został zastępcą dowódcy d/s liniowych. Na zastępcę d/s polityczno - wychowawczych został wyznaczony por. inż. Jan RABANOWSKI, działacz Stronnictwa Demokratycznego i późniejszy Minister Komunikacji i Łączności. W tym czasie prawie 75% oficerów stanowili oficerowie skierowani z Armii Czerwonej. Oprócz tego przybyło z tej armii około 20 podoficerów i szeregowców telegrafistów, radiotelegrafistów i kierowców.

5 maja w okolicach Równego rozpoczął działalność Polski Sztab Partyzancki, który miał kierować ruchem partyzanckim na terenach okupowanych przez Niemców. W skład PSzP wchodził

8 osobowy wydział łączności, któremu podlegały : węzeł łączności i szkoła radiotelegrafistów. Szkoła liczyła w tym czasie 124 żołnierzy w tym 8 oficerów. W okresie od marca do lipca 1944 r. szkoła przekazała sztabowi 29 dobrze wyszkolonych radiotelegrafistów, którzy następnie zostali przerzuceni do oddziałów partyzanckich.

1 lipca sztab 1 armii dysponował 14 pododdziałami łączności przygotowanymi do działań i rozmieszczonymi w rejonie Chopinowa. 2 zapasowy pułk łączności, 3 samodzielny batalion łączności, 11 kompania kablowo - tyczkowa i 16 magazyn sprzętu łączności, stacjonowały w rejonie Żytomierza a pododdziały łączności 1 korpusu pancernego formowano w rejonie Berdyczowa. W Riazaniu powstawała kompania podchorążych łączności wchodząca w skład Centralnej Szkoły Podchorążych.

Podstawowe jednostki łączności były w pełni skompletowane lub posiadały tylko niewielkie braki etatowe. 1 pułk łączności posiadał 125% a 2 batalion 98% stanu etatowego. Kompanie łączności posiadały braki od 4% do 12%. Z ogólnej liczby 1710 żołnierzy 15% stanowiły kobiety przy czym w 1 pułku łączności stanowiły one 33% stanu a w 2 batalionie 4%. Pełniły one funkcje zastępców dowódców d/s polityczno - wychowawczych, były lekarzami i sanitariuszkami lecz najczęściej było wśród nich telefonistek, telegrafistek i radiotelegrafistek. Specjalności przewodowe [telefoniści, telegrafiści i specjaliści budowy linii przewodowych] stanowiły 86% wszystkich łącznościowców a tylko 13% stanowiły obsługi radiostacji. Wyjątek stanowiła artyleria gdzie radiowcy stanowili 38% łącznościowców.

WOJSKO POLSKIE.

1 Armia Polska w ZSRR podlegała bezpośrednio radzieckiemu dowództwu i wchodziła w skład 1 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego ROKOSSOWSKIEGO. Po przekroczeniu Bugu, który zgodnie z układami jałtańskimi miał być wschodnią granicą Polski, otwarły się nowe możliwości mobilizacyjne w oparciu o własne zasoby ludzkie i stała się możliwa dalsza rozbudowa wojska. Krajowa Rada Narodowa, która 21 lipca 1944 r. powołała namiastkę rządu pod nazwą Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i przejęła zwierzchnictwo nad 1 Armią Polską oraz działającą w okupowanym kraju Armią Ludową, tworząc jednolite Wojsko Polskie. Dowództwo powierzono Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego gen. broni Michałowi ROLI - ŻYMIRSKIEMU. Postanowiono utworzyć Front Polski w składzie trzech armii oraz niezbędnych jednostek zabezpieczenia i wzmocnienia. W skład Frontu Polskiego miało wchodzić : 15 dywizji piechoty, 3 korpusy pancerne, 15 brygad artylerii, 2 dywizje artylerii, korpus lotniczy, 3 brygady saperów, trzy dywizje artylerii przeciwlotniczej, trzy brygady pancerne, trzy pułki czołgów ciężkich

oraz wiele jednostek zabezpieczenia i obsługi. Dla umożliwienia dowodzenia tak wielkim związkiem operacyjnym planowano utworzyć : 5 pułków łączności, 8 samodzielnych batalionów łączności, 22 samodzielne kompanie łączności, 18 dywizyjnych i 45 pułkowych kompanii łączności.

Istniejącą już 1 Armię Polską w ZSRR przemianowano na 1 Armię Wojska Polskiego i przystąpiono do organizacji 2 Armii w składzie 5 dywizji piechoty, dywizji artylerii, brygady artylerii przeciwpancernej, dywizji artylerii przeciwlotniczej, pułku czołgów ciężkich oraz oddziałów zabezpieczenia. Wojska łączności 2 Armii miały się składać z : 4 pułku łączności, 10 liniowego batalionu łączności, trzech kompanii kablowo - tyczkowych, bazy i dwu stacji poczty polowej, eskadry lotnictwa łącznikowego oraz polowego składu i polowego warsztatu łączności. Dla zorganizowania tych jednostek potrzeba było wg etatu prawie 1500 ludzi w tym 198 oficerów i 341 podoficerów. Proces formowania przebiegał bardzo wolno i do 1 grudnia 1944 r. zdołano zmobilizować nieco ponad 1200 ludzi w tym 136 oficerów i 219 podoficerów. Równocześnie formowano korpus lotniczy [trzy dywizje lotnicze] oraz odwody Naczelnego Dowództwa. Z początkiem października przystąpiono do organizacji 3 armii Wojska Polskiego i dowództwa Frontu Polskiego. 3 Armia miała mieć strukturę analogiczną jak druga i taką samą organizację wojsk łączności. Przewidziano dla niej : 5 pułk łączności, 12 liniowy batalion łączności, dwie kompanie kablowo tyczkowe, kompanię budowy linii stałych oraz warsztat i polowy skład łączności. Proces formowania tych jednostek napotykał na trudności jeszcze większe niż w 2 Armii i 1 listopada 1944 r. zdołano osiągnąć nieco powyżej 24% ukończenia.

Przy formowaniu wszystkich wspomnianych wyżej jednostek podstawowe trudności odnosiły się do problemów kadrowych i niedostatku transportu samochodowego. Zaopatrzenie w sprzęt łączności było na ogół terminowe i w dostatecznych ilościach.

Do kierowania wojskami Frontu Polskiego Naczelne Dowództwo powołało niezbędne organy dowodzenia w postaci sztabów, dowództw, szefostw rodzajów wojsk i innych instytucji, które przyjęto nazywać władzami naczelnymi. Jedną z takich instytucji było Szefostwo Wojsk Łączności. Struktura szefostwa została opracowana w oparciu o etat Dowództwa Wojsk Łączności Frontu Armii Czerwonej i składała się z dowództwa oraz oddziałów :

- radiowego;
- telefoniczno - telegraficznego;
- zaopatrzenia i remontu;
- wyszkolenia bojowego;
- poczty polowej.

Ponadto w skład szefostwa wchodził wydział finansów, kierownictwo węzła łączności Naczelnego

Dowództwa oraz szefowie kierunków łączności. [W dokumentach z tamtego okresu spotyka się różne nazwy szefostwa : Oddział Łączności Frontu, Szefostwo Łączności, Szefostwo Wojsk Łączności, Dowództwo Wojsk Łączności a po zakończeniu wojny Departament Łączności]. Etat szefostwa przewidywał : 1 generała, 36 oficerów oraz 1 podoficera. Szefem Wojsk Łączności WP został gen. Jan JURIN. 1 września 1944 r. szefostwo posiadało tylko 37% stanu etatowego. W końcu tego roku stan ten osiągnął 92%.

Ponieważ ostatecznie nie powstał Front Polski na skutek trudności w sformowaniu 3 armii [zrezygnowano z jej formowania w połowie listopada], a dwie istniejące armie walczyły w ramach 1 Białoruskiego i 1 Ukraińskiego frontów radzieckich, Szefostwo Wojsk Łączności wykonywało wiele innych zadań stojących przed naczelnymi organami wojskowymi w państwie. Na czoło tych zadań wysunęła się w tym czasie organizacja i szkolenie nowo powstających jednostek łączności odwodu Naczelnego Dowództwa a także odbudowa i utrzymanie zniszczonej sieci telekomunikacyjnej kraju co było szczególnie ważne w obliczu zbliżającej się zimy.

Jednostki łączności Naczelnego Dowództwa WP.

Naczelnny Dowódca, rozkazem z 20 sierpnia nakazał sformowanie oddziałów i pododdziałów łączności podległych Szefowi Sztabu Głównego. Do 15 września miały być sformowane :

- 3 pułk łączności;
- 9 i 11 liniowe bataliony łączności;
- 22 i 24 kompanie budowy linii stałych;
- 30 i 32 kompanie telegraficzno - eksploatacyjne;
- 40 punkt pocztowo - rozdzielczy;
- dwie stacje poczty polowej;
- 24 skład sprzętu łączności.

Ponadto przewidywano utworzenie trzech eskadr lotnictwa łącznikowego. W sierpniu 1944 r. w skład jednostek łączności Naczelnego Dowództwa WP zostały włączone : 2 zapasowy pułk łączności i 3 batalion łączności zorganizowane w rejonie Sum i Żytomierza. Po ich przybyciu na ziemie polskie, 2 pułk pod dowództwem ppłk Dominika GROŃSKIEGO rozmieszczono w barakach lubelskiego Majdanka, a 3 batalion, którego dowódcą był Teodor STRZELECKI początkowo stacjonował w Lublinie a następnie został przeniesiony do wsi Osmolice 18 km na południe od Lublina.

Przeznaczenie i zasady działania jednostek łączności w walce.

Wojska łączności mają zapewnić dowodzenie na polu walki to znaczy umożliwić przesyłanie rozkazów do podwładnych oraz meldunków do przełożonych. Dowództwa i sztaby organizują punkty dowodzenia, z których kierują walką podległych wojsk. Radziecki system dowodzenia obowiązujący w Wojsku Polskim przewidywał, na szczeblach od pułku w górę, organizowanie co najmniej dwu takich punktów: stanowiska dowodzenia [SD] oraz tyłowego lub kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia [TSD lub KSD]. W natarciu organizowano dodatkowo wysunięte stanowisko dowodzenia [WSD] a w obronie zapasowe stanowisko dowodzenia [ZSD]. Dowódca mógł przebywać na każdym z tych stanowisk lub na organizowanym doraźnie punkcie obserwacyjnym [PO] w bezpośredniej bliskości walczących wojsk, mógł także nadzorować działanie któregoś z podległych związków lub oddziałów przebywając na jego SD lub PO. Szef sztabu znajdował się zawsze na SD a kwatermistrz na KSD. Wojska łączności miały zapewnić dowódcy, sztabowi i kwatermistrzowi ciągły dopływ informacji o sytuacji na polu walki oraz możliwość wpływania na jej przebieg, organizując odpowiedni do decyzji dowódcy i zgodny z wytycznymi szefa sztabu system łączności.

Łączność telefoniczną i telegraficzną organizowano w oparciu o oś i kierunki łączności przewodowej a łączność radiową, w oparciu o sieci i kierunki radiowe. Na każdym punkcie dowodzenia organizowano węzeł łączności a dowódca miał zawsze przy sobie dwie radiostacje: jedną dla łączności z przełożonym, drugą dla łączności z podwładnymi. Wielka różnorodność oddziałów i pododdziałów łączności była uwarunkowana różnorodnością zadań stojących przed łącznością.

Podstawową jednostką łączności na szczeblu armii i frontu był **pułk łączności** składający się z: batalionu telefoniczno - telegraficznego, kompanii radiowej, kompanii ruchomych środków łączności, dwu kompanii kablowo - telegraficznych, warsztatu łączności oraz niezbędnych elementów zabezpieczenia kwatermistrzowskiego. Był on przeznaczony do rozwijania i eksploatacji węzłów łączności na armijnych punktach dowodzenia. Typowy węzeł składał się z: stacji telefonicznej, stacji telegraficznej, stacji zasilania, ekspedycji poczty i węzła radiowego. Stacja telefoniczna to centrala telefoniczna i sieć wewnętrzna stanowiska dowodzenia. Średnio na SD armii instalowano 60 - 80 aparatów telefonicznych. Stacja telegraficzna to aparatownie skupiające aparaty telegraficzne Morse'a, Bodota i dalekopisy taśmowe ST - 35. Średnio na węźle armijnym pracowało do 15 aparatów telegraficznych różnych typów. Ekspedycja poczty to punkt rozdzielczy dokumentów przewożonych przez ruchome środki łączności. Węzeł radiowy to grupa radiostacji i odbiorników radiowych pracujących w sieciach i kierunkach radiowych armii. W jej skład wchodziło 20 - 25 radiostacji w tym dwie dużej mocy [RAT, RAF, SCR-398], 5-6 średniej mocy [RSB, SCR-284], pozostałe małej mocy [RB, RBM]. Kompanie kablowo - telegraficzne, z których jedna miała trakcję konną a druga była zmotoryzowana, rozbudowywały sieć wewnętrzną SD armii oraz budowały

krótkie kierunki o długości do 5 - 6 km . Każda z tych kompanii miała w swym składzie pluton budowy linii stałych i posiadała na wyposażeniu ponad 100 km kabla telegraficznego, około 50 km kabla telefonicznego i 50 km drutu żelaznego.

Drugą co do wielkości jednostką łączności był samodzielny **batalion łączności**. Istniały trzy typy batalionów przeznaczone do różnych zadań. **Stacyjny batalion łączności** spełniał, na niższych szczeblach dowodzenia, rolę taką jak pułk łączności w armii. Do takich batalionów należał np. 3 samodzielny batalion łączności, który rozwijał i eksploatował węzły łączności na punktach dowodzenia Głównego Kwatermistrzostwa WP. Takim batalionem był również 6 samodzielny batalion łączności 1 Korpusu Pancernego.

Liniowy batalion łączności był przeznaczony do budowy armijnej osi łączności. Posiadał w swym składzie kompanie : budowy linii stałych, kablowo - tyczkową i telegraficzno - eksploatacyjną. Batalion był w stanie w ciągu 10 godzin : wybudować do 6 km linii stałej lub podwiesić do 30 km linii na istniejących słupach; wybudować do 40 km dwuprzewodowej linii tyczkowej; oraz zorganizować nadzór nad 40 km linii stałej rozwijając 2 punkty kontrolno - badawcze i 10 punktów kontrolnych.

Robocze bataliony łączności były organizowane z przeznaczeniem do odbudowy sieci telekomunikacyjnej kraju na terenach wyzwolonych.

Najliczniejszą grupę pododdziałów stanowiły **kompanie łączności**. Były to pododdziały o różnym przeznaczeniu i wiele z nich nosiło nazwę "samodzielnych". W sumie w Wojsku Polskim, pod koniec wojny, było ich około 70. **Kompanie budowy linii stałych** wchodziły w skład liniowych batalionów łączności, lub też występowały jako odwód łączności. Budowały one przeważnie oś łączności armii. Kompania taka była w stanie, w ciągu dnia pracy, wybudować 5-6 km linii stałej o 20 słupach na kilometr i podwiesić na nich jedną parę przewodów. Mogła też podwiesić jedną parę na odcinku 24 - 30 km istniejącej linii. Najczęściej kompanie odbudowywały częściowo zniszczone, istniejące linie.

Kompania kablowo - tyczkowa posiadała w swym składzie trzy plutony a każdy z nich był wyposażony w zestaw umożliwiający budowę 20 km linii. Przy tempie budowy 6 - 8 km na godzinę i przy wcześniejszym rozczłonkowaniu plutonów na trasie, kompania mogła wybudować 60 km linii w czasie 2,5 - 3,5 godz. Linia tyczkowa to była przeważnie jedna para przewodów [goły drut lub izolowany kabel] podwieszona na izolatorach mocowanych do lekkich, ponad dwumetrowych tyczek podtrzymywanych odciągami. W przeciwieństwie do linii stałych budowanych wzdłuż dróg lub torów kolejowych, linia tyczkowa była budowana przeważnie na przełaj i tworzyła kierunek łączności np. z armii do dywizji.

Kompanie telegraficzno - eksploatacyjne wchodziły w skład pułków łączności i batalio-

nów liniowych. Nie budowały one linii lecz nadzorowały eksploatację linii już wybudowanych. Kompania mogła nadzorować 80 km linii stałej rozwijając 4 punkty kontrolno - badawcze [PKB] i do 20 punktów kontrolnych. Pierwsze z nich [PKB] były wyposażone w przyrządy pomiarowe do badania parametrów linii oraz miały możliwość dokonywania odgałęzień linii, drugie natomiast [PK] umiejscawiały ewentualne przerwy w linii i dokonywały napraw.

Kompanie radiowe występowały w pułkach łączności oraz jako samodzielne w odwodach łączności Naczelnego Dowództwa. Dysponowały różnorodnym sprzętem i zapewniały łączność radiową dowódcom i sztabom szczebla operacyjnego w zależności od potrzeb a głównie jednak, w zależności od skromnych możliwości.

Kompanie łączności dywizji i pułków piechoty spełniały rolę wszystkich, wymienionych, specjalistycznych pododdziałów armii. Zapewniały dowódcom i sztabom dywizji i pułków zarówno łączność na stanowiskach dowodzenia jak i z podległymi oddziałami.

SZKOLNICTWO ŁĄCZNOŚCI.

Od początku formowania Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie odczuwano dotkliwy brak oficerów wszystkich specjalności, w tym i łączności. Trudności narastały w miarę rozbudowy wojska i osiągnęły szczyt z chwilą podjęcia decyzji o utworzeniu Frontu Polskiego oraz powstania Wojska Polskiego. O ile potrzeby 1 Dywizji wynosiły ponad 50 oficerów łączności, to 1 Korpus potrzebował ich około 200, 1 Armia ponad 400 a z chwilą powstania Wojska Polskiego te potrzeby wyniosły ponad 1400 oficerów. Akcja kierowania do powstającego wojska oficerów Armii Czerwonej, rozwiązywała problemy kadrowe tylko w początkowym okresie i w ograniczonym stopniu. Do 25 października 1944 r. skierowano do łączności Wojska Polskiego 1060 oficerów radzieckich co i tak nie rozwiązało problemu. W ramach planowanej rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych [początek 1945 r.] przewidywano przyrost stanowisk oficerskich w łączności o 1711 etatów. Zakładano, że etaty zostaną obsadzone oficerami łączności ze szkół i kursów - 701, drogą awansu doświadczonych podoficerów - 357, z mobilizacji zasobów krajowych - 527 oraz z Armii Czerwonej - 126 etatów. Jak z tego wynika największą grupę mieli stanowić absolwenci szkół i kursów.

Zanim powstało Centrum Szkolenia Oficerów, rozpoczęto szkolenie łącznościowców w radzieckiej Oficerskiej Szkole Łączności w Muromiu nad Oką [około 500 km na wschód od Moskwy] gdzie we wrześniu 1943 r. przygotowano miejsca dla 50 polskich podchorążych. Warunkiem przyjęcia do szkoły był wiek 18 do 35 lat oraz co najmniej średnie wykształcenie. Okazało się, że nie wielu kandydatów odpowiadało tym wymogom. W rezultacie, z początkiem października naukę rozpoczęło około 40 podchorążych, którzy mieli przerobić obowiązujący program w ciągu 6 mie-

sięcy. Realizowano po 10 - 12 godzin zajęć dziennie kładąc główny nacisk na szkolenie praktyczne w terenie. Ostatecznie w marcu 1944 r. stopnie oficerskie otrzymało 37 podchorążych w tym 11 kobiet.

W tym samym miesiącu powołano polską, Centralną Szkołę Podchorążych w Riazaniu [również nad Oką, na południowy wschód od Moskwy]. Od 19 kwietnia 1944 r. rozpoczęto tam szkolenie podchorążych : piechoty, broni pancernej, saperów, łączności, artylerii, kawalerii a nawet administracji [głównie kobiety]. Wykładowcami i dowódcami w tej szkole byli oficerowie radzieccy. Wykłady były prowadzone w języku rosyjskim, co stwarzało wiele problemów dla polskich podchorążych. Jeszcze w marcu skierowano do Riazania 43 podchorążych, którzy rozpoczęli naukę w Muromiu. Poza tym prowadzono nabór kandydatów z jednostek liniowych co jednak dawało nikiłe rezultaty, głównie ze względu na wymóg posiadania średniego wykształcenia. W rezultacie zdołano dobrać około 100 podchorążych, którzy tworzyli kompanię łączności Centralnej Szkoły Podchorążych. Dowódcą tej kompanii został kpt. Aleksander JUSTYCKI, który dzięki swej wiedzy, taktowi i wysokiej kulturze osobistej dobrze zapisał się w pamięci swoich podkomendnych. W drugiej połowie października odbyły się egzaminy końcowe a 25 października promocja pierwszej, polskiej kompanii łączności. Promocji dokonał Komendant Centrum Wyszkozenia Armii gen. bryg. Bronisław POŁTURZYCKI, polskim zwyczajem, przez dotknięcie szablą. Promowano wtedy 90 oficerów łączności a wśród nich byli : Bolesław BONDAROWICZ, Tadeusz BILIŃSKI, Mateusz BORYSIEWICZ, Stanisław CABAJ, Antoni CHARKO, Włodzimierz CZARKOWSKI, Roman GRABOWSKI, Jan JAWORSKI, Władysław KUROWSKI, Waclaw KUŹMICKI, Władysław MARCJASZ, Waclaw MICHAŁKIEWICZ, Ryszard PIOTROWSKI, Ryszard SCHOBERLE, Zbigniew SZMITKOWSKI, Waclaw SMIGIELSKI.

W lipcu 1944 r. przybyła do Riazania liczna grupa kandydatów na oficerów pochodząca w większości z terenów dawnych, polskich Kresów Wschodnich, na które wkroczyła Armia Czerwona. Po przekroczeniu przez nią Bugu, który miał stanowić nową granicę Polski, postanowiono przenieść szkolenie oficerów do kraju. W październiku utworzono kurs chorążych łączności w Mełgwi koło Lublina. Komendantem został płk JANISZEWSKI. Równocześnie rozpoczęto organizowanie Oficerskiej Szkoły Łączności w Zamościu. Kurs w Mełgwi był przewidziany dla 250 kandydatów a szkoła w Zamościu miała przyjąć 800 podchorążych. Na kurs chorążych zdołano skierować tylko nieco ponad 200 kandydatów, z których do promocji dotrwało 156. Promocja odbyła się 2 stycznia 1945 r. Do stopnia podporucznika promowano 26 absolwentów a stopień chorążego [który był wtedy pierwszym stopniem oficerskim] otrzymało 126 absolwentów. Jeszcze przed promocją kurs został włączony do składu Oficerskiej Szkoły Łączności i absolwentom zaliczono ukończenie tej szkoły. Wielu z nich zapisało się na trwałe w historii wojsk łączności zarówno przez swój udział w

wojnie jak i przez działalność w okresie powojennym. Wśród nominowanych byli m.in. : Mikołaj ANDRZEJUK, Andrzej BŁASZKÓW, Józef BOBER, Michał CHORKO, Zbigniew CIUPA, Stefan DUBRAWSKI, Zygmunt DRZEWIECKI, Władysław FREMI, Antoni GARBACKI, Michał GOLIŃCZAK, Eugeniusz GAŁĄZKA, Kazimierz KONOPKA, Julian KONTY, Józef LIPIŃSKI, Tadeusz ŁAGODZIŃSKI, Bronisław ŁAGODZIŃSKI, Jan ROGOZIŃSKI.

Równocześnie z Kursami Chorążych w Mełgwi kształciła oficerów łączności Oficerska Szkoła 1 Armii Wojska Polskiego w Mińsku Mazowieckim. 5 marca 1945 r. ukończyło tę szkołę 47 absolwentów promowanych na oficerów w korpusie osobowym oficerów łączności.

Najważniejszym jednak ośrodkiem przygotowującym kadry dla wojsk łączności była Oficerska Szkoła Łączności w Zamościu. Przewidziana początkowo dla 800 podchorążych, kształciła ich wkrótce ponad 1000. Umieszczono ją w czterech murowanych, piętrowych budynkach oraz dwu parterowych, drewnianych barakach przy ul. Lubelskiej. Jako oddział zaopatrzenia i obsługi wykorzystano radziecki, 67 zapasowy batalion łączności skierowany w tym celu do Zamościa przez Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej. Batalion liczył 150 żołnierzy i posiadał 30 koni, 6 samochodów oraz sprzęt telefoniczny, telegraficzny i radiowy stanowiący załóżek bazy dydaktycznej szkoły. Na stanowisko komendanta szkoły wyznaczono płk dypl. Mikołaja MACKIEWICZA, który w końcu października rozpoczął prace przygotowawcze do uruchomienia szkolenia. Na początku listopada skierowano do Zamościa 21 oficerów z pierwszej, rizańskiej promocji, którzy mieli wziąć udział w pracach przygotowawczych a następnie objąć stanowiska dowódców plutonów i wykładowców. Byli wśród nich podporucznicy : Tadeusz BILIŃSKI, Mateusz BORYSIEWICZ, Włodzimierz CZARKOWSKI i Ryszard PIOTROWSKI. 1 grudnia 1944 r. Komendant Szkoły zameldował Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego o rozpoczęciu zajęć dydaktycznych.

Pododdziały szkolne stanowiły dwa bataliony podchorążych, każdy po cztery kompanie. Batalion łączności przewodowej przygotowywał oficerów dla pododdziałów telefoniczno - telegraficznych oraz techników o tych specjalnościach, batalion radiowy szkolił kandydatów na dowódców plutonów radiowych i radiotechników. Nabór kandydatów był zaplanowany przez Naczelne Dowództwo WP. Zgodnie z tym planem szkoła miała otrzymać po 150 żołnierzy z 1 i 2 Armii oraz 400 kandydatów z jednostek Naczelnego Dowództwa. Zakładano, że do szkoły zostaną skierowani najlepsi żołnierze z doświadczeniem bojowym. Ale któryż to dowódca pozbędzie się najlepszych żołnierzy w momencie kiedy już jest w boju jak 1 Armia lub ma wejść do walki w najbliższym czasie jak 2 Armia ? W rezultacie akcja naboru rozwijała się bardzo wolno tym bardziej, że kryterium wykształcenia - 2-4 klasy gimnazjum były w ówczesnej sytuacji bardzo wygórowane. Ostatecznie trzeba było obniżyć status wykształcenia do minimum 7 klas szkoły powszechnej i trudności naboru zostały przezwyciężone. W końcu grudnia 1944 r. etat szkoły zwiększono do 1000

podchorążych a stan ewidencyjny wynosił wtedy 1214 kandydatów. Szkolenie było prowadzone w nadzwyczaj trudnych warunkach. Brak było kadry dydaktycznej i dowódczej. Na stan etatowy 236 oficerów w grudniu 1944 r. było ich 96 [40,67%], w styczniu 1945 r. - 135 [57,2%] a 1 maja tego roku - 176 [74,57%]. Ponad połowę stanu kadry stanowili oficerowie radzieccy, z których większość posiadała bogate doświadczenie bojowe. Bardzo trudne były warunki bytowe podchorążych. Brakowało umundurowania, żywności i opału. Gdy w listopadzie 1944 r. w czasie dezynfekcji odzieży spłonęło 50 kompletów umundurowania, podchorążowie, przez dłuższy okres czasu nosili pod płaszczami tylko bieliznę i to w dodatku bardzo kolorową - czerwoną i niebieską. Zaopatrzenie w żywność miało się odbywać głównie poprzez ściąganie kontyngentów z okolicznych wsi ale wieś, po przejściu dwu niedożywionych armii była ogołocona z żywności. Wyżywienie było oparte głównie o kaszę i ryby. Mięso było rzadkością. Podchorążowie spali na piętrach, drewnianych pryzkach z siennikami wypchanymi sianem lub trzcina. Pomieszczenia ogrzewano drewnem, którego też brakowało. Zajęcia były prowadzone w pomieszczeniach, które kiedyś stanowiły mieszkania. Poza tym tych pomieszczeń było zbyt mało. Na 36 grup szkoleniowych posiadano zaledwie 16 "sal wykładowych". Brak było materiałów piśmiennych, podręczników i regulaminów w języku polskim. Podchorążowie prowadzili notatki na odwrocie map niemieckich, na czystych stronach niemieckich druków a nawet na zwykłym, pakowym papierze. Zeszyt stanowił olbrzymi luksus. Pomimo tych trudności szkolenie było bardzo intensywne. Od poniedziałku do piątku planowano po 10 godzin zajęć i 2 godziny nauki własnej. W dni przedświąteczne zajęcia trwały tylko 8 godzin. W ciągu 4 miesięcy dawało to 854 godziny zajęć programowych i 134 godziny nauki własnej. Na szkolenie specjalistyczne przeznaczono 74,9% czasu, 20,3% czasu - na szkolenie ogólnowojskowe a 4,8% - na przedmioty polityczno - wychowawcze.

9 kwietnia 1945 r. odbyła się w Zamościu pierwsza promocja. Do egzaminów końcowych, które odbyły się w marcu, dopuszczono 144 podchorążych i wszyscy z nich zostali promowani. Stopień podporucznika uzyskało 110 a chorążego - 34 podchorążych. W tej pierwszej, historycznej promocji stopnie oficerskie otrzymali m. in. : Edward CZAPNIK, Józef GOSK, Wiktor KIWERTZ, Adam KOCHAN, Stanisław MARCINIAK, Kazimierz MOŚCICKI, Kazimierz MOSKWA, Wiktor MRÓZ, Leoncjusz OGRYZKO, Henryk TONKIEL i Eugeniusz NOSOWSKI. W dniach 17 - 27 kwietnia została poddana egzaminom następna grupa 71 podchorążych. Już w dniach 11 - 18 maja przystąpiła do egzaminów państwowych następna, najliczniejsza grupa 393 podchorążych. Obie grupy przystąpiły do promocji 21 maja 1945 roku. była to promocja najliczniejsza w historii wojsk łączności. Stopnie oficerskie uzyskało wtedy 364 podchorążych. 342 podchorążych uzyskało stopnie podporuczników a 122 - chorążych. Można przyjąć, że ta promocja miała decydujący wpływ na dalszy rozwój wojsk łączności. Stopnie oficerskie uzyskali wtedy m.in. : Zbigniew

ANDRUCHOW, Mieczysław BORZĘCKI, Tadeusz BIELIŃSKI, Tadeusz CHOMICKI, Andrzej GRZEBIENIAK, Jakub GRYCAN, Leon KOŁATKOWSKI, Antoni KOZIARSKI, Czesław KOZLIŃSKI, Józef KUŹMICKI, Feliks KONTY, Romuald KĘDZIERSKI, Zbigniew KURIAŃSKI, Edward KOGUT, Stanisław KISIELEWSKI, Kazimierz ŁASKARZEWSKI, Władysław MIŁASZEWSKI, Rudolf MOSKWA, Stanisław NARKIEWICZ, Stanisław PĘDZIWIATR [później Wiatrowski], Marian PASTERNAK, Czesław ROMAN, Stanisław SEBASTIAŃSKI, Władysław ŚWIĘCICKI, Jerzy SIERADZAN, Ryszard SIERADZAN, Zygmunt SAJEWICZ, Mieczysław SZELAĞOWSKI, Mieczysław TYSZKO, Józef WOŁOSZCZUK, Władysław WAWRZKIEWICZ, Bolesław WIECZOREK i Zygmunt ZACZENIUK. To

z tej promocji wywodzą się późniejsi szefowie Wojsk Łączności MON [Leon Kołatkowski i Marian Pasternak], szefowie Wojsk Łączności Okręgów Wojskowych i Rodzajów Sił Zbrojnych [Władysław Miłaszewski, Władysław Wawrzekiewicz i Zygmunt Zaczeniuk] a także dowódcy pułków i batalionów łączności, wysocy oficerowie Instytucji Centralnych MON i sztabów okręgów wojskowych oraz wykładowcy akademii wojskowych i szkół oficerskich.

Plany Naczelnego Dowództwa przewidywały, że w pierwszym półroczu 1945 r., wszystkie ośrodki szkolenia przekażą wojskom 1206 oficerów łączności. W styczniu miało ich być 160, w lutym - 51, w marcu - 845 i w kwietniu 150. Mimo olbrzymiego wysiłku nie udało się zrealizować tych zamierzeń. Ostatecznie, do jesieni 1945 r. wszystkie ośrodki szkolenia Wojsk Łączności opuściło 1064 oficerów w tym :

Muromska Oficerska Szkoła Łączności	37;
Riazańska Oficerska Szkoła Łączności	90;
Kurs Chorążych w Mełgwi	156;
Szkoła Oficerska 1 Armii Wojska Polskiego	47;
Oficerska Szkoła Łączności w Zamościu	834.

Oprócz tego dopuszczono do egzaminów eksternistycznych i awansowano do stopnia chorążego około 50 najbardziej doświadczonych i wyróżniających się w służbie podoficerów. Byli wśród nich m.in. popularni i szanowani w Wojskach Łączności pułkownicy : Tadeusz KUCHARZ i Tadeusz WYPYCH. .

Zakończenie wojny nie wpłynęło na zmniejszenie zapotrzebowania na oficerów. Prowadzona akcja zwalniania oficerów radzieckich tworzyła znów duże luki w obsadzie stanowisk w Wojskach Łączności co powodowało, że OSŁ w Zamościu a później w Sieradzu prowadziła nadal intensywne szkolenie kandydatów na oficerów.

XXXXXXXX

Mimo teoretycznych założeń o łączności radiowej, łączność zapewniana była w dywizji przede wszystkim przez linie przewodowe, a nawet w razie potrzeby przez gońców i sygnalizację. Dywizja posiadała etatowo 59 radiostacji /w tym 2 średniej mocy/ lecz nie były one zbyt doskonałe technicznie, aby zapewnić dobrą łączność. Transport środków łączności zapewniały konne wozy taborowe/ wyjątek rdst śr. mocy/ oraz biedki telefoniczne. W założeniu środki radiowe były przewidziane do szczebla pułk-batalion i dywizjon-bateria.

Do 15 czerwca 1943 roku 1 DP otrzymała 100% sprzętu etatowego. Gorzej było z transportem. W chwili wyruszenia na front łączność dywizji posiadała tylko 25% etatowych samochodów i 70% koni.

Stan osobowy i szkolenie

Skutkiem wymordowania przez NKWD większości oficerów polskich znajdujących się w ZSRR oraz wyjścia ocalałych resztek z armią gen. Andersa 1 DP nie mogła liczyć na własnych oficerów. Lepiej było z podoficerami i szeregowcami, choć rozproszeni byli po więzieniach, łagrach i na zsyłkach, aresztowani i wywiezieni z kresów będących w tym czasie we władaniu Niemców.

Sprawę korpusu oficerskiego rozwiązano w ten sposób, że skierowano do 1 DP oficerów - Polaków z pochodzenia z Armii Czerwonej, awansowano pewną ilość starszych podoficerów ocalałych z armii przedwrześniowej, wcielono nielicznych ocalałych oficerów polskich oraz powołano Rosjan stykających się poprzednio z Polonią w Rosji.

Sytuacja przedstawiona wyżej dotyczyła również łącznościowców. Stwarzało to jednak oczywiste trudności w szkoleniu pododdziałów łączności.

Mimo przedstawionej wyżej sytuacji wyszkolono w czasie intensywnego szkolenia około 600 żołnierzy telefonistów, 150 radiowców oraz około 200 innych specjalności /elektryków, mechaników, itp./. Szkolenie trwało 3 miesiące, a ćwiczenia dywizyjne przed wyjściem na front wykazały zada-

walający poziom łączności w 1 DP. Potwierdziła to również bitwa pod Lenino 12 października 1943 roku.

1 KORPUS POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR

Po wyjściu na front 1 DP rozpoczęto formowanie korpusu, w skład którego miały wchodzić 1, 2 i 3 DP, brygada pancerna, brygada artylerii, pułk lotnictwa oraz inne oddziały i pododdziały, a w tym korpuśny batalion łączności. Odpowiednio w nowych dywizjach, brygadach i pułkach musiały powstać pododdziały łączności, które należało zorganizować i wyszkolić.

Z 1 DP pozostała niewielka grupa organizacyjna łącznościowców. Wzorem poprzednich działań w 1 DP wyszukiwano w armii radzieckiej Polaków lub z pochodzenia Polaków, podoficerów i żołnierzy oraz wcielano surowy materiał ludzki, jak uprzednio w 1 DP. Oczywiście w miarę potrzeb wcielano również oficerów rdzennych Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

Dowodził łącznością i był jej organizatorem szef łączności korpusu stojący na czele wydziału łączności w składzie 3 oficerów i kilku podoficerów.

Korpuśny batalion łączności składał się z:

- kompanii sztabowej,
- kompanii radiowej,
- kompanii kablowo-tyczkowej,
- kompanii szkolnej,
- organów kwatermistrzowskich.

Równolegle organizowano plutony łączności baterii sztabowych artylerii, kompanie łączności w pułkach oraz plutony w brygadach /baterie dowodzenia/.

Pododdziały łączności wypełniały się ludźmi w 90 % nieprzeszkolonymi ani wojskowo ani technicznie. Na początku formowania /koniec września 1943 r/ w 1 K na potrzeby ponad 100 oficerów łączności było tylko 50% , podoficerów -32%, szeregowych - 75%.

Aby przygotować łączność korpusu do przewidzianych dla niej zadań została zorganizowana szkoła podoficerska, która do końca 1943 roku wyszkoliła ok. 160 podoficerów łączności. Szkolono 12 godzin na dobę, organizowano bardzo często ćwiczenia terenowe, w tym i korpuśne. Wszystko to w warunkach rosyjskiej zimy, przy zakwaterowaniu we własnoręcznie zbudowanych ziemiankach. Do końca 1943 roku i potem, gdy korpus przeszedł na Smoleńszczyznę proces szkolenia łączności został zakończony.

Stany osobowe pododdziałów osiągnęły prawie 100%. Transport samochodowy i konny do końca roku osiągnął 80% etatu. Zanim jednostki i związki taktyczne korpusu przeszły na Smo-

leńszczyznę do końca stycznia 1944 roku batalion łączności korpusu już na początku stycznia 1944 rozwinął łączność w nowym miejscu dyslokacji korpusu.

W czasie pobytu na Smoleńszczyźnie na rozkaz dowódcy korpusu szef łączności zorganizował dodatkowo samodzielną kompanię kablowo-tyczkową. Ciekawostką jest, że 80% stanu tej kompanii stanowili ludzie z kompanii narciarskiej, a więc świetni żołnierze lecz zadni łącznościowcy.

W połowie marca 1944 roku pododdziały łączności korpusu zostały przerzucone na Ukrainę, w rejon Żytomierza i Berdyczowa. Zbudowano łączność w nowym rejonie rozlokowania korpusu do dnia 25 marca 1944 roku.

WOJSKA ŁĄCZNOŚCI W ARMII POLSKIEJ w ZSRR

Założenia organizacyjne

W pierwszych miesiącach 1944 roku front zbliżył się do ziem polskich. Powstała możliwość sformowania dalszych jednostek i związków taktycznych Wojska Polskiego przede wszystkim ze względu na zasoby ludzkie i własne źródła zaopatrzenia intendenckiego.

Postanowiono stworzyć Armię Polską w ZSRR, uzyskując przyrzeczenie ze strony rosyjskiej zaopatrzenia w broń, sprzęt i technikę oraz pomoc instruktorską.

Armia Polska w ZSRR miała się składać z:

- czterech dywizji piechoty,
- korpusu pancernego,
- brygady kawalerii,
- trzech brygad artylerii,
- trzech pułków lotniczych,
- pułku artylerii plot.,
- pułku artylerii ppanc.,

oraz oddziałów i pododdziałów obsługi technicznej i kwatermistrzowskiej.

Oczywiście dowodzenie tak dużym związkiem operacyjnym wymagało odpowiedniej łączności. Zdecydowano, że w armii należy sformować:

- pułk łączności,
- liniowy batalion łączności,
- trzy kompanie kablowo-tyczkowe,
- kompanię budowy linii stałych,
- kompanię telegraficzno-eksploatacyjną,

- eskadrę lotnictwa łącznikowego,
- system poczty polowej,
- składnicę i warsztaty łączności.

oraz wyszkolić te pododdziały. Korpus przekształcany od 1 kwietnia 1944 roku w armię dysponował tylko 1 samodzielnym batalionem łączności, 5 samodzielna kompanią kablowo-tyczkową, stacją poczty polowej.

Dowodzenie

W składzie sztabu armii zorganizowany został oddział łączności, który był koordynatorem olbrzymiej pracy, jaka czekała armijną łączność. Zrozumiałe, że również każdy ze związków taktycznych i oddziałów musiał posiadać w swoim składzie odpowiednie komórki w sztabach dla dowodzenia swoją organiczną łącznością. Tak jak dotychczas oficerów polskich /z nielicznymi wyjątkami/ nie było. Olbrzymie potrzeby kadry dowódczej musieli zapewnić oficerowie rosyjscy narodowości polskiej lub tylko z pochodzenia Polacy oraz Rosjanie i inne narodowości z Armii Czerwonej. Stwarzało to olbrzymie problemy, przede wszystkim językowe, bo żołnierz i podoficer nie znał języka rosyjskiego, a komenda i regulaminy obowiązywały polskie, zaś większość oficerów znała język polski źle lub wcale.

Sprzęt

Sprzęt łączności to był przede wszystkim sprzęt przewodowy. Łączność armii “w dół” tzn. do dywizji i oddziałów to linie tyczkowe oraz kablowe /kabel polowy/ a w odosobnionych wypadkach linie stałe. Oczywiście stosowano system centrali telefonicznych, telegraficznych oraz stacji kontrolno-pomiarowych, itp. Centrale telefoniczne były ręczne, oraz aparaty telegraficzne systemu Bodo i ST-35 start-stopowe, taśmowe. Na wyposażeniu były aparaty telefoniczne tzw. “brzęczykowe” oraz induktorowe.

Radiostacje stanowiły jakby dodatek do łączności przewodowej. Etaty obowiązywały skromne, a sam sprzęt niezbyt doskonały technicznie często zawodził. Lepsza sytuacja z łącznością radiową była w artylerii, broni pancerniej i lotnictwie, co jest zrozumiałe. Pod koniec 1944 roku armia otrzymała pewną ilość radiostacji SCR /prod.USA/ średniej i malej mocy, co częściowo poprawiło sytuację łączności radiowej “w górę” do Frontu i do podległych dywizji.

W omawianym okresie tzn. formowania Armii WP /kwiecień-czerwiec 1944 r/ dopływ sprzętu w rejon Sum na Ukrainie, gdzie organizowano jednostki łączności był niewystarczający i często

brak sprzętu hamował proces organizacji i szkolenia.

Stan osobowy i szkolenie

Ośrodek Formowania Armii Polskiej w ZSRR rozmieszczony był w rejonie Sum na Ukrainie. Tam również organizowano i szkolono większość jednostek łączności. Istniejące dotąd w korpusie jednostki musiały wydzielić załóżki łącznościowców do nowoformowanych związków armijnych. Mimo intensywnego wysiłku organizacyjnego do połowy kwietnia 1944 roku armijne jednostki łączności posiadały braki ok. 60% oficerów i 30% podoficerów. Mimo tego prowadzono bardzo intensywne szkolenie, przede wszystkim praktyczne. Aby jak najszybciej osiągnąć możliwe do przyjęcia efekty, w ciągu 4-6 tygodni szkolono żołnierza po 10-12 godzin dziennie. W miesiącu kwietniu i maju powstały i osiągnęły niezbędny poziom wyszkolenia pododdziały łączności wyżej wymienione.

Pod koniec kwietnia w skład jednostek łączności armii weszła eskadra lotnictwa łącznikowego wyposażona w samoloty PO-2. Oczywiście pilotami byli Rosjanie, mechanicy w większości też. Polacy zajęli na razie etaty w kwatermistrzostwie, uzbrojeniu, ochronie, itp.

W maju poprawiła się sytuacja zaopatrzenia w sprzęt łączności, samochodowy, uzbrojenia, kwatermistrzowski, co usprawniło organizację i szkolenie. W końcu maja sformowane dotychczas jednostki łączności skierowano w rejon m. Kiwerce, gdzie stacjonował sztab armii, natomiast w rejonie Sum rozpoczęto formowanie 2 zapasowego pułku łączności, 10 kompanii radiowej oraz 11 kompanii kablowo-tyczkowej. Równolegle organizowano pododdziały łączności 4 DP. 1 DArt .Plot, 1 Bryg.Kaw., 2 i 3 Bryg.Art.Haubic oraz w innych jednostkach armii.

W nowych rejonach rozlokowania rwał dalej proces szkolenia i nabór nowego żołnierza. Ułatwieniem było to, że jednostki mogły z terenu Wołynia i Podola organizować pobór do wojska Polaków tam mieszkających. Byli wśród nich i rezerwiści armii przedwojennej, w tym i łącznościowcy.

W dalszym ciągu jednak 75% oficerów w łączności stanowili oficerowie delegowani z Armii Czerwonej, 90% z nich nie znało języka polskiego. Stwarzało to trudności omówione już wyżej. Aby jak najszybciej osiągnąć poprawę tego stanu powstała w Riazaniu przy Centralnej Szkole Podchorążych kompania podchorążych łączności.

Na dzień 1 lipca 1944 roku Armia Polska w ZSRR rozporządzała 14-oma jednostkami łączności w rejonie Kiwerc, przygotowanymi do działań bojowych. 2 zapasowy pułk łączności, 3 samodzielny batalion łączności, 11 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa stacjonowały w rejonie Żyto-

mierza jako odwód łączności. Stan ukompletowania ludzi i sprzętu wynosił we wszystkich jednostkach ok. 95%, co pozwalało rokować zadawalające wykonanie zadań.

Ilościowo w armijnych jednostkach łączności znajdowało się ok. 1700 ludzi, w tym ponad 1200 łącznościowców. Około 16% tej liczby stanowiły kobiety, które były przede wszystkim telefonistkami, telegrafistkami i radiotelegrafistkami. Tylko 15% spośród nich to sanitariuszki, aparat polityczny i kwatermistrzowski. W związkach taktycznych, tzn. dywizjach, brygadach, pułkach służyło ok. 3200 ludzi w pododdziałach łączności. Razem stanowi to 4900 żołnierzy łącznościowców Armii Polskiej w ZSRR.

ROZWÓJ WOJSK ŁĄCZNOŚCI WOJSKA POLSKIEGO

Od 22 lipca 1944 r do 9 maja 1945 r

W pierwszej połowie 1944 roku wyzwolone zostały od Niemców Wołyń, Podole, Polesie i Więszczyzna, co dało możliwość powołania do wojska Polaków z tych ziem. W drugiej połowie 1944 r wyzwolone zostały ziemie polskie za Bugiem, to znaczy tereny przyszłego państwa polskiego zgodnie z decyzjami aliantów i Rosji. Utworzono Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego oraz Odrodzone Wojsko Polskie, do którego weszły 1 Armia WP, Armia Ludowa, luźne oddziały lewicującej partyzantki /np. zgrupowanie płk .Satanowskiego /, część oddziałów BCh i nieliczne oddziały AK.

Powstało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Planowano utworzyć Front Polski w składzie trzech armii, a w nich: 15 dywizji piechoty, 3 korpusy pancerne, 15 brygad artylerii, 2 dywizje artylerii przeciwlotniczej, 1 korpus lotniczy, 3 brygady saperów i wiele innych jednostek frontowych i armijnych. Wszystko to musiało mieć swoją łączność. Zadanie było olbrzymie. Oficerowie znajdowali się albo w oflagach albo w grobach Katynia, część w 2 Korpusie Polskim we Włoszech, nieliczni ukrywali się w kraju. Na terenie dyspozycyjnym do Wisły nieliczni oficerowie rezerwy, podchorążowie i podoficerowie nie byli zbyt chętni, aby służyć w przychodzącym ze Wschodu wojsku.

Naczelny Dowódca WP rozkazem nr 8/44 z 20 sierpnia 1944r nakazał zorganizować oddziały i pododdziały łączności podległe Sztabowi Głównemu WP. Początkowo wykonanie tego powierzono Szefostwu Mobilizacji i Formowania. Jednak już 10 września 1944r rozkazem nr 22/44 zadanie to powierzono nowopowołanemu Szefostwu Wojsk Łączności WP.

Szefostwo składało się z:

- oddział służby radiowej,
- oddział służby telefoniczno-telegraficznej,
- oddział zaopatrzenia i remontu,
- oddział wyszkolenia bojowego i poczty polowej,
- kierownictwo węzła łączności,
- szefowie kierunków łączności.

Stan etatowy 37 oficerów i kilku podoficerów w większości Rosjanie.

W związku z operacyjnym podporządkowaniem 1 i 2 Armii Frontom Armii Radzieckiej działalność szefostwa to problemy organizacji i wyszkolenia jednostek łączności dla potrzeb nowopowstającego, żywiołowo rozwijającego się Wojska Polskiego. Ważnym również zadaniem była odbudowa sieci łączności kraju naczelnym organom państwa i wojska.

Wykonując wspomniany rozkaz nr 22 przewidywano sformowanie do końca września 1944r 3 samodzielny pułk łączności, 9 i 11 liniowe bataliony łączności, 22 i 24 kompanie budowy linii stałych, 30 i 32 kompanie telegraficzno-eksploatacyjne, dwie stacje poczty polowej oraz składy i warsztaty sprzętu łączności. Przewidziano również dla Naczelnego Dowództwa WP utworzenie trzech eskadr lotnictwa łącznikowego po dziesięć samolotów PO-2 każda. Z Ośrodka Formowania w Sumach skierowano do dyspozycji Sztabu Głównego 2 zapasowy pułk łączności i 3 samodzielny batalion łączności oraz dwie kompanie łączności /kablową i radiową/ z walczącej na froncie 1 Armii. Siłami wymienionych jednostek rozwijano kolejne węzły łączności oraz zapewniano z nich łączność do instytucji Naczelnego Dowództwa i administracji powstającego państwa.

Należy pamiętać, że oprócz jednostek łączności centralnego podporządkowania równolegle powstawały bataliony, kompanie i plutony formowanych w szybkim tempie związków taktycznych i jednostek szybko powstającego wojska. Wszystkie te oddziały i pododdziały były intensywnie szkolone, często w prymitywnych warunkach, gdyż Niemcy cofając się starali się zostawić "pustynię".

Okres szkolenia w zależności od profilu specjalności trwał od kilku tygodni do dwóch miesięcy, z naciskiem na działania praktyczne.

W miarę posuwania się wojsk na zachód łączność odbudowywała połączenia telegraficzno-telefoniczne na zajętych terenach. Główne kierunki, które odbudowywały wojska łączności to:

- Warszawa, Radom, Kielce, Kraków, Katowice,
- Piotrków, Koluszki, Częstochowa, Katowice,
- Warszawa, Łódź, Wrocław,

- Warszawa, Poznań, Berlin,
- Warszawa, Bydgoszcz, Gdańsk,
- Warszawa, Mława, Gdańsk.

Linie jednostki łączności pracowały w odosobnieniu na terenie całego kraju rozrzucone plutonami wzdłuż głównych tras komunikacyjnych, stąd wielkie trudności i niedogodności kwatermistrzowskie, techniczne i zaopatrzeniowe /zniszczony kraj/.

Godny podziwu jest wysiłek organizacyjny i szkoleniowy, gdyż od ukazania się rozkazu nr 22 z 10 września 1944r. zdołano włączyć do służby jeden pułk, trzy bataliony i sześć kompanii łączności /tzn. około 2500 ludzi/ do połowy października 1944r. Oczywiście włączono do służby poza tym wspomniane trzy eskadry lotnictwa łącznikowego, stacje poczty polowej, warsztaty remontowe, itp. Uzupelnienie do stanów etatowych wynosiło około 55% oficerów, 80% podoficerów i 85% szeregowych.

W miarę rozwoju sytuacji na froncie i wyzwania dalszych terenów kraju, na początku 1945r. zorganizowano trzy bataliony robocze łączności do odbudowy zniszczonych obiektów telekomunikacyjnych oraz podoficerską szkołę radiospecjalistów /Zgierz/ dla zasilenia 1 i 2 Armii WP na froncie. W wyniku tego olbrzymiego wysiłku organizacyjno-szkoleniowego na początku 1945r. szef wojsk łączności WP posiadał w dyspozycji:

- dwa pułki,
- trzy bataliony,
- sześć kompanii o różnym profilu,
- organa poczty polowej,
- dwie eskadry lotnictwa łącznikowego,
- jednostki szkolne,
- jednostki tyłowe/ magazyny, warsztaty/.

Lotnicze wojska łączności

Jak wiadomo lotnictwo WP na Wschodzie dysponowało najpierw dywizją mieszaną lotnictwa, a następnie korpusem lotniczym w składzie trzech dywizji. Pilotami w większości byli Rosjanie, lecz w lotnictwie Mśliwskim przeważali Polacy. Załogi pokładowe oraz obsługę naziemną w tym i łączność wypełniali Polacy, początkowo niewielu, lecz w miarę upływu czasu coraz więcej. Występowały tu jak w wojskach lądowych trudności ze specjalistami - szkolenie wymagało pewnego czasu, z rezerwy było niewielu.

Tworzące się lotnictwo WP dysponowało w połowie 1944r:

- samodzielnym pułkiem łączności lotniczej,
- kompanią budowy linii stałych,
- kompanią ubezpieczenia lotów,
- warsztatami łączności i stacją poczty polowej.

Specyfiką lotnictwa było to, że w łączności służyło 20% oficerów, 60% podoficerów i tylko 20% szeregowców. W pułku łączności lotniczej służyło wiele kobiet - 8% oficerów i 35% podoficerów. W miarę rozbudowy lotnictwa formowano nowe pododdziały łączności np. w listopadzie 1944r zorganizowano cztery kompanie łączności lotniczej dla 1 Korpusu Lotniczego oraz jedną dla 1 Dywizji Lotniczej.

Dowódca lotnictwa WP posiadał do dyspozycji 17 pułk lotnictwa łącznikowego, który powstał w końcu października 1944r.

Szkolnictwo łączności

Formowanie wojska w ZSRR a następnie na terenach polskich na wschód od Wisły napotykało na szereg trudności, do których głównie należał brak własnych oficerów, a w tym i oficerów łączności. Powody już były wymieniane: zbrodnia katyńska, wyjście armii gen. Andersa. nieufność i obawa resztek oficerów wobec wojska ze Wschodu oraz wobec Rosjan.

Tylko niewielu spośród ukrywających się oficerów i inteligencji cywilnej rozumiało potrzebę stworzenia własnej armii i własnego państwa nawet o ograniczonej suwerenności /co słusznie przewidywano/ i że jest to konieczne dla uniknięcia powstania 17-ej republiki w ramach ZSRR. Należało tworzyć fakty dokonane, aby zobowiązać koalicję antyniemiecką, a w tym i ZSRR do poważnego traktowania sprawy Państwa Polskiego.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a przed tym jeszcze Związek Patriotów Polskich w ZSRR, a następnie Krajową Radę Narodową, mimo ich serwilizmu i uzależnienia od Rosji, cechowała duża doza realizmu politycznego oraz zrozumienia racji stanu w skomplikowanej sytuacji kraju i nowopowstającego państwa. Przekładało to się w całej rozciągłości na wojsko.

Jak wiadomo Rosjanie zapewniali dopływ oficerów z własnej armii /w tym starali się wybierać nielicznych Polaków z pochodzenia/, ale przecież chodziło o to, aby to było Wojsko Polskie, tzn. polskie regulaminy, polska komenda, polski język i wartości ideowe oraz tradycje typowe dla armii polskiej. Dowództwo 1 DP, 1 Korpusu Polskiego, potem 1 Armii, a następnie Naczelne Dowództwo WP cały czas dokładało wielkich starań, aby szkolić i uzyskiwać własnych oficerów. Dotyczy-

ło to w całej rozciągłości oficerów łączności, tym bardziej, że wyszkolenie oficera łączności wymagało o wiele więcej wysiłku wyszkoleniowego. Potrzeby były duże. Jeśli w 1 DP potrzeba było około 50 oficerów łączności, a w 1 Korpusie około 200, to w 1 Armii już około 500. Z chwilą utworzenia w lipcu 1944r Odrodzonego Wojska Polskiego /bo taka była oficjalna nazwa a nie "Ludowego" jak się teraz wmawia/ potrzeby te wzrosły do około 1500 oficerów.

Szkolenie własnych kadr oficerskich rozpoczęto jeszcze w Rosji. Na początku września 1943r w Muromiu rozpoczęła szkolenie 50-osobowa grupa polskich podchorążych. Byli to żołnierze z wyższym lub średnim wykształceniem. Program był jak we wszystkich wtedy walczących armiach bardzo intensywny. Cykl szkolenia kilkumiesięczny wymagał 10-12 godzinnego szkolenia w ciągu dnia. Przygotowywano dowódców plutonów i kompanii łączności do szczebla dywizji. Szkołę w Muromiu ukończyło 37 podchorążych w marcu 1944r, w tym 11 kobiet.

Następnym krokiem było sformowanie Centralnej Szkoły Podchorążych w Riazaniu. Szkoliło się tam polskich podchorążych wszystkich rodzajów broni i służb, w tym około 100 łącznościowców. Przy końcu października 1944 r uczelnie ukończyło 90 słuchaczy.

Po wyzwoleniu terenów na wschód od Wisły powołano do życia w październiku 1944 r Oficerską Szkołę Łączności w Zamościu o stanie 800 podchorążych oraz kursy oficerskie w m. Mielgiew k. Lublina ze stanem 250 ludzi, dla podoficerów z wykształceniem średnim lub niepełnym średnim. W okresie trzech miesięcy wyszkolono 156 oficerów.

Równolegle zorganizowano Szkołę Oficerską 1 Armii z siedziba w Mińsku Mazowieckim, szkołę tę ukończyło 5 marca 1945 r 47 absolwentów.

Oficerską Szkołę Łączności sformowano zgodnie z rozkazem nr 56 z dnia 19 października 1944 r. Szkoła szkoliła dwa bataliony podchorążych, każdy w składzie czterech kompanii. Założeniem było powoływać do szkoły żołnierzy z 1 i 2 Armii lub z cywila z dużą lub małą maturą. Nie zawsze się to udawało, w efekcie czego 2% podchorążych posiadało wykształcenie wyższe, 38% średnie, 60% kilka klas gimnazjum lub szkołę podstawową. Intensywny tok szkolenia, trudne warunki bytowe powodowały, że wielu podchorążych rezygnowało. Odsiew był duży, lecz konieczny. Wyszkoleni w Zamościu oficerowie sprawdzili się w czasie dalszej służby jako wartościowi dowódcy. Kadra dydaktyczna szkoły to w 52% oficerowie radzieccy. Wśród nich niestety tylko 40% było Polaków z pochodzenia.

Czas szkolenia zgodnie z wymaganiami wojny trwał krótko. 9 kwietnia 1945r pierwsza promocja dała 144 oficerów dla walczącego na froncie Wojska Polskiego. W końcu kwietnia 1945r następna grupa 71 podchorążych otrzymała gwiazdki. Tuż po zakończeniu wojny 21 maja 1945r odbyła się promocja 463 oficerów. W sumie do końca maja 1945 r wyszkolono w Zamościu - 1034 oficerów łączności.

Pomimo zakończenia działań wojennych w dalszym ciągu szkolono nowych oficerów. Liczono się z odejściem oficerów radzieckich delegowanych do WP. Kolejna promocja w sierpniu 1945r dała 228 oficerów. Poza tym zdecydowano, aby na kursach oficerskich doszkolić doświadczonych i zdolnych podoficerów.

W dalszym ciągu sytuacja kadry oficerskiej była trudna. Młodzież oficerska nie mogła na razie zapęlić luk na wyższych stanowiskach dowódczych i sztabowych.

WOJSKA ŁĄCZNOŚCI 1 ARMII WOJSKA POLSKIEGO

Stan wojsk łączności 1 Armii omówiono dość szeroko w poprzednich rozdziałach, lecz dotyczyło to okresu przed włączeniem 1 Armii w skład Odrodzonego Wojska Polskiego. Armia będąc związkiem operacyjnym spełniała jednocześnie rolę ośrodka dyspozycyjnego całości polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie. Podlegał jej Główny Sztab Formowania dysponujący jednostkami łączności takimi jak 2 zapasowy pułk łączności, 3 batalion łączności, 11 kompania kablowo-tyczkowa, 16 połowy skład łączności, pododdziały łączności 5 i 6 Dywizji Piechoty oraz 1 Korpusu Pancernego i kompania podchorążych w Riazaniu.

Po utworzeniu Odrodzonego WP w 1 Armii pozostały jednostki łączności niezbędne do jej działań na froncie, wszystkie inne podporządkowano Sztabowi Głównemu WP.

We wrześniu 1944 r 1 Armia posiadała następujące jednostki łączności: pułk łączności, liniowy batalion łączności, trzy kompanie kablowo-tyczkowe, kompanię budowy linii stałych, kompanię telegraficzno-eksploatacyjną, eskadrę lotnictwa łącznikowego, bazę i dwie stacje poczty polowej, warsztat i magazyn sprzętu łączności.

Przed rozpoczęciem operacji warszawskiej 1 stycznia 1945 r łączność w 1 Armii ukompletowana była w 105% w stosunku do etatu. Jednak oficerów było tylko 87%.

Kierował łącznością oddział łączności sztabu armii liczący 18 oficerów w składzie wydziałów: radiowego, telefoniczno-telegraficznego, wyszkolenia bojowego, zaopatrzenia, poczty polowej. Wojska łączności liczyły 1825 ludzi, w tym 198 oficerów. Sztab artylerii 1 Armii posiadał w swoim składzie wydział łączności, któremu podlegały pododdziały w związkach i oddziałach artylerii armijnej.

WOJSKA ŁĄCZNOŚCI 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO

2 Armie WP powołano do życia rozkazem nr 8 Naczelnego Dowódcy z 20 sierpnia 1944r. Or-

organizacja wojsk łączności była taka jak w 1 Armii. Tu również odczuwano dotkliwy brak oficerów. Ponieważ organizacja armii odbywała się już na terenach polskich uzyskano sporą liczbę oficerów i podchorążych rezerwy z armii przedwrześniowej. Analogicznie jak poprzednio występowały trudności z obsadzeniem stanowisk dowódczych i sztabowych, np. oddział łączności sztabu 2 Armii posiadał tylko 75% stanu etatowego. Oczywiście istniały na razie tylko załączki oddziałów i pododdziałów łączności zarówno armijnych jak i w 5, 7, 8, 9 i 10 DP. Zgodnie z wymienionym wyżej rozkazem należało do końca września zorganizować takie same jednostki jak w 1 Armii, tzn. pułk łączności, itd. Do połowy września armijne jednostki łączności zostały sformowane tylko w 31%. W związku z szybkim tempem organizacji 2 Armii, jednostki łączności mimo małych stanów musiały zapewnić dowodzenie sztabom, związkom i jednostkom armii. Wpływało to dodatnio na proces szkolenia i organizacji.

Na 1 stycznia 1945 r stan ukończenia jednostek armijnych wynosił 91%, w tym oficerów 88%.

Działaniami łączności kierował oddział łączności sztabu armii, analogicznie jak w 1 Armii. W związkach taktycznych w pododdziałach łączności stany były zgodne z etatem, a nawet niewiele go przewyższały. Wyposażenie w sprzęt pokrywało 100 % etatowych należności. Duże braki były jednak w transporcie samochodowym. Transport konny zapewniony był w 100%.

Wojska łączności 2 Armii liczyły w tym okresie 1340 ludzi, w tym 175 oficerów.

WOJSKA ŁĄCZNOŚCI 3 ARMII WOJSKA POLSKIEGO

W planach Naczelnego Dowództwa było sformowanie Frontu Polskiego, który w składzie 3-ech armii wzięłyby udział w wojnie. Rozkaz Naczelnego Dowódcy nr 41 z dnia 6 października 1944r nakazywał formowanie 3 Armii w składzie 6, 10, 11 i 12 DP oraz jednostek armijnych, a wśród nich jednostek łączności. Struktura i organizacja wojsk łączności miały być takie, jak w 1 i 2 Armii. Część jednostek rozpoczęto formować w rejonie Tomaszowa Lubelskiego, część w rejonie Bełżca. Działania te jednak napotkały na większe trudności jak w 2 Armii. Terytorium na wschód od Wisły, jakim dysponowało powstające państwo nie mogło zapewnić odpowiedniej liczby ludzi, a przede wszystkim przydatnych do służby w łączności. O wiele mniejsze były trudności w zaopatrzeniu w sprzęt, który został przygotowany w ilościach 80-100% w zależności od rodzaju /radiowy, przewodowy, itd./. Trudności te wynikały przede wszystkim z powodu wyniszczenia i szczupłości obszarów na wschód od Wisły, co spowodowało, że Naczelny Dowódca rozkazem nr 59 z dnia 15 listopada 1944 r wstrzymał formowanie 3 Armii.

Jednostki łączności były wtedy zorganizowane w 25%, zostały one rozformowane i zasilły 1 i

2 Armie.

JEDNOSTKI ŁĄCZNOŚCI

Wojska łączności wchodzące w skład Wojska Polskiego na Froncie Wschodnim składały się z pułków, batalionów, kompanii i plutonów w zależności od szczebla dowodzenia. Etaty jednostek były oparte o normatywy sowieckie z pewnymi zmianami uwzględniającymi specyfikę Wojska Polskiego.

Pułki

1, 4, 5 pułki łączności armijne wchodziły odpowiednio w skład 1, 2, 3 Armii WP.

Zadaniem armijnego pułku łączności było rozwijanie i eksploatacja węzłów łączności na stanowiskach i punktach dowodzenia armii. W zależności od potrzeb pułk rozwijał dwa-cztery węzły łączności. Według ogólnych założeń pułk miał obsłużyć dwa stanowiska dowodzenia armii, jedno aktualnie czynne i drugie przygotowane do rozwinięcia w nowym rejonie /na przemian/. Praktycznie jednak pułk musiał oprócz wymienionych SD zapewnić łączność i na kwatermistrzowskim SD oraz na punkcie obserwacyjnym /PO/ lub wysuniętym stanowisku dowodzenia /WSD/, jeśli sytuacja tego wymagała. Czasami pułk obsługiwał również pomocnicze stanowisko dowodzenia, jeśli takie było organizowane. Struktura pułku nie przewidywała tych wariantów i zapewnienie łączności na wielu punktach dowodzenia odbywało się kosztem ludzi i sprzętu głównych węzłów łączności.

Omówione wyżej węzły łączności /przewodowe/ rozwijał batalion telefoniczno-telegraficzny pułku. W skład przewodowego węzła wchodziły: stacja telefoniczna, stacja telegraficzna, przełączalnie liniowe, stacja zasilania oraz cały system łączności wewnętrznej na stanowisku dowodzenia. Średnio na SD armii instalowano 14 -15 aparatów telegraficznych, 60-80 aparatów telefonicznych. W czasie działań w toku operacji zaczepnej liczba ta zmniejszała się o ok. 50%.

Węzeł radiowy jako element węzła łączności armii rozwijała kompania radiowa pułku. W jego skład wchodziło około 20-25 radiostacji, w tym 2 dużej mocy, 5-6 średniej mocy, pozostałe małej mocy. Poza tym 6-8 odbiorników. Dowódca armii dysponował oprócz tego radiostacjami osobistymi, jedną średniej, a jedną małej mocy.

W składzie pułku znajdowały się dwie kompanie kablowo-telegraficzne do budowy linii przewodowych, każda w składzie czterech plutonów /w tym 1 linii stałych/, których zadaniem było budowanie linii łączności między stanowiskami dowodzenia armii oraz do związków taktycznych i oddziałów.

W pułku znajdowała się również kompania środków ruchomych łączności. Organizowała ona system składnic meldunkowych zapewniających obieg dokumentów bojowych i służbowych między stanowiskami dowodzenia armii i związków taktycznych. Jako środki ruchome wykorzystywano samoloty, samochody, motocykle i łączników konnych.

Pozostałe człony organizacyjne to warsztaty, magazyny, transport oraz aparat kwatermistrzowski.

3 pułk łączności był do zapewnienia łączności Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Posiadał tylko jedną kompanię kablowo-telegraficzną, za to jego batalion telefoniczno-telegraficzny, który rozwijał i obsługiwał węzeł łączności był liczniejszy oraz posiadał dodatkowo dwie kompanie telegraficzne: jedna aparatów Bodo /12 aparatów/, druga aparatów ST-35 / 28 aparatów/. Liczniejsza była również obsługa central telefonicznych.

Kompania radiowa 3 pułku łączności liczyła 8 radiostacji, w tym 2 dużej mocy RAT i 6 średniej mocy RAF, RSB i RK-45 oraz dwa radiowe centra odbiorcze. Umożliwiało to organizację 16 kanałów radiowych na duże odległości.

Kompania ruchomych środków łączności posiadała 15 samochodów osobowo-terenowych oraz do dyspozycji samoloty łącznikowe.

6 pułk łączności wojsk lotniczych zapewniał łączność dowódcy lotnictwa z lotnictwem Armii Czerwonej i Naczelnym Dowództwem WP oraz 1 Mieszanym Korpusem Lotniczym i 4 Dywizją Lotniczą WP.

W składzie tego pułku były 1 batalion telegraficzno-telefoniczny oraz dwa bataliony radiowe. pułk rozwijał węzeł łączności jak inne pułki oraz zapewniał łączność wysuniętych stanowisk dowodzenia Dowódcy Wojsk Lotniczych i z systemem naprowadzania naziemnego lotnictwa.

Wyposażenie pułku to 26 radiostacji dużej i średniej mocy oraz 36 odbiorników i sprzęt przewodowy dla węzłów łączności.

2 zapasowy pułk łączności był jednostką szkolną przygotowującą specjalistów łączności dla całego Wojska Polskiego. Pułk składał się z trzech batalionów, telefoniczno-telegraficznego, liniowego, radiowego i pododdziałów zabezpieczających jego działanie.

Bataliony

Batalionów były trzy rodzaje: stacyjne, liniowe i robocze.

Bataliony stacyjne były przeznaczone do rozwijania i eksploatacji węzłów łączności dowództw i sztabów Wojska Polskiego, takich jak Główne Kwatermistrzostwo, 1 Korpus Pancerny, sztaby powstających okręgów wojskowych, powstające Ministerstwo Obrony Narodowej. Organizacja batalionów była różna i zależała od potrzeb i zadań, jakie wykonywały, na przykład samodzielny batalion łączności Głównego Kwatermistrzostwa składał się z kompanii telefoniczno-telegraficznej, kablowo-telefonicznej, plutonu radiowego i plutonu ruchomych środków łączności, zaś 6 samodzielny batalion łączności 1 Korpusu Pancernego składał się z kompanii dowodzenia, radiowej i przewodowej. Wyposażeniem jego było 10 radiostacji, 10 samochodów pancernych i około 60 innych samochodów. W marcu 1945 r podjęto organizację pięciu batalionów łączności /18, 19, 20, 21, 22/ dla obsługi powstających sztabów i dowództw rozwijającego się wojska.

Liniowe bataliony łączności /2, 10, 12, 14/ to przede wszystkim jednostki armijne przeznaczone do budowy kierunków łączności - linii stałych, tyczkowych i kablowych w czasie działań. Skład batalionu to kompanie: linii stałych, kablowo-tyczkowa, telegraficzno-eksploatacyjna oraz elementy zabezpieczające działania. Były również bataliony liniowe /9, 11/, które miały zadanie odbudowywać i budować linie stałe na terenach wyzwolanych od Niemców.

Bataliony robocze /7, 8/ powołano do odbudowy tylko cywilnego systemu łączności, sieci telekomunikacyjnej, central, stacji wzmacniakowych.

Kompanie

Najliczniejszą grupą pododdziałów łączności były kompanie: armijne, dywizyjne, pułkowe i samodzielne. W czasie wojny było ich około 70. Większość kompanii to etatowe pododdziały dywizji i pułków. Była jednak spora liczba samodzielnych kompanii wykonujących zadania specjalistyczne w systemie łączności. Były to kompanie budowy linii stałych /6, 22, 24/, telegraficzno-eksploatacyjne /9, 30, 32/, nadzoru linii stałych, kablowo-tyczkowe /5, 7, 8, 11, 23, 36, 38/, budujące linie do sztabów, związków taktycznych i oddziałów podległych Naczelnemu Dowództwu i sztabom armii. 10 samodzielna kompania radiowa organizowała łączność dla Naczelnego Dowództwa WP.

Eskadry lotnictwa łącznikowego

W Wojsku Polskim na froncie wschodnim działały cztery eskadry lotnictwa łącznikowego /3, 4, 5, 103/. Każda eskadra liczyła 10 samolotów PO-2 oraz niezbędne pododdziały rzutu naziemnego.

Samoloty wykorzystywano do przewożenia pilnej korespondencji bojowej, oficerów łącznikowych, oficerów dowództw i sztabów naczelnego dowództwa oraz 1 i 2 Armii. Sporadycznie samoloty eskadr wykorzystywano do zadań rozpoznawczych, a nawet zwalczania niemieckich stanowisk dowodzenia i punktów dowodzenia.

Poczta polowa

Wojskowymi organami poczty polowej były pocztowe punkty rozdzielcze przy naczelnym dowództwie WP i sztabach Frontów. Kierował nimi oddział poczty polowej Szefostwa Wojsk Łączności przy współpracy z odpowiednimi oddziałami Sztabu Głównego, nadawał numery poczty polowej jednostkom wojskowym i organizował wymianę jawnej poczty z instytucjami i władzami cywilnymi, a przede wszystkim z żołnierzami WP i ich rodzinami.

Pocztę polową organizowały bazy poczty polowej przy armiach oraz stacje poczty polowej /około 50/ przy sztabach związków taktycznych i samodzielnych oddziałach, zakładach, bazach, szpitalach, itp.

Składnice i warsztaty

Istniały dwa rodzaje składnic łączności frontowe i armijne. Przy Naczelnym Dowództwie WP funkcjonowała 32 Centralna Składnica Sprzętu Łączności, która zaopatrywała przede wszystkim jednostki łączności centralnego podporządkowania oraz częściowo polowe składy armijne. Były to 1 i 33 polowe składy łączności, które większość zaopatrzenia otrzymywały z frontowych składnic Armii Czerwonej zgodnie z podporządkowaniem operacyjnym 1 i 2 Armii WP.

W armiach działały warsztaty łączności, w każdym funkcjonowały jeden warsztat ruchomy i dwa stacjonarne.

STANY OSOBOWE

Wiadomo, że łącznościowcy w siłach zbrojnych są wszędzie, poczynając od załogi czołgu czy samolotu bombowego aż do najwyższych szczebli dowodzenia. Dowodzenie i współdziałanie warunkuje dobra łączność. Chcąc podać dokładnie ilość łącznościowców trzeba byłoby sięgnąć do najniższych szczebli organizacji wojska. Materiały źródłowe uwzględniają obliczenia od szczebla kompanii łączności pułku poprzez związki taktyczne, itd. W stosunku do najniższych szczebli dowodzenia podaje się ogólną ilość żołnierzy, nie uwzględniając łącznościowców. Biorąc powyższe

pod uwagę można obliczyć ilość żołnierzy łączności w przybliżeniu tylko do szczebla kompanii. Ogółem w jednostkach łączności podległych Naczelnemu Dowództwu WP i armijnych jednostkach 1 i 2 Armii oraz w związkach taktycznych i pułkach służyło 22410 żołnierzy, w tym 1528 oficerów i 5298 podoficerów. Jest to stan obejmujący dwie podstawowe specjalności radiowców i przewodowców. Jeśli dodać do tego innych żołnierzy biorących udział w działaniach łączności, liczba ta osiągnie ok. 23000 żołnierzy. Jest to oczywiście aktualne dla końcowego okresu II wojny światowej. Na dzień 1 stycznia 1945 roku stanowiło to 7,2% całości Odrodzonego Wojska Polskiego.

Dokonując analizy ilościowej według specjalności to oficerów radiowców było 31%, podoficerów 38%, szeregowych 28%. Reszta to specjalności przewodowe i inne.

Większość korpusu oficerskiego łączności stanowili dowódcy różnych szczebli /od plutonu wzwyż/, tzn. około 78%, natomiast pion techniczny liczył tylko 14%, reszta to inne specjalności np. elektrycy, środki ruchome, itp. Do pełnej obsady etatowej brakowało wtedy 20% oficerów, zaś podoficerów tylko 4% i szeregowych 2%.

Pokaźny udział w wojskach łączności posiadały kobiety. W jednostkach Naczelnego Dowództwa - 14%, w 1 Armii - 12%, w 2 Armii - 9%. Główne specjalności kobiet to radiotelegrafistki, telefonistki, telegrafistki. Mniejszy udział był w służbie zdrowia, administracji i intendenturze. Kobiety cechowała dyscyplina i osiągnięcie lepszych wyników w szkoleniu.

Wykształcenie

Podstawowym czynnikiem decydującym o poziomie wykształcenia żołnierzy łączności było wykształcenie cywilne. Intensywny proces szkolenia w czasie wojny, mordercze tempo przygotowywania ludzi do wszystkich zadań wymagały określonej inteligencji i poziomu wiedzy. Organa uzupełnień starały się temu sprostać, nie zawsze to się udawało. Normalnym zjawiskiem był duży odśiew wśród żołnierzy w szkołach podoficerskich, a szczególnie oficerskich. Osiągnięto jednak w wojskach łączności dość zadawalające wyniki. Jeśli weźmie się pod uwagę sytuację podyktowaną represjami Niemiec, między innymi wywiezienie ok. 2 mln młodzieży do Rzeszy, czy wywiezienie ok. 1,5 mln ludzi na wschód przez ZSRR, a poza tym zniszczenia w czasie kampanii 1939 roku i dwukrotne przetaczanie się frontów przez ziemie polskie, to i tak zdołano wcielić wartościowy element ludzki. Pracę tę utrudniała dezorganizacja aparatu państwowego, przemieszanie ludności oraz nieufność do wschodniego sojusznika.

Brak jest dokładnych danych we wszystkich jednostkach. Względnie dokładnie wiadomo o wykształceniu jak zawsze w jednostkach centralnych oraz armijnych 1 i 2 Armii. Na dzień 15 marca 1945r wykształcenie wyższe posiadało 13% oficerów, średnie - 56%, podstawowe - 31%. Brak

danych o wykształceniu podoficerów i szeregowców.

Wyszkolenie wojskowe /również odnośnie jednostek wymienionych wyżej/ było bardzo zróżnicowane. Akademie wojskowe ukończyło 4,7% oficerów, szkoły oficerskie - 51%, kursy chorążych - 24%, inne kursy - 12%, około 8% nie miało przeszkolenia oficerskiego.

Narodowość

W początkowym okresie formowania wojska w ZSRR starano się przy braku Polaków /jak to już omawiano/ kierować do jednostek oficerów sowieckich Polaków i polskiego pochodzenia. W miarę jednak rozrastania się wojska brakowało ich, w związku z czym kierowano Rosjan i inne narodowości. Byli to obok Rosjan Ukraińcy, Białorusini, Gruzini, Żydzi, itp.

Sytuacja w korpusie oficerskim poprawiła się po dotarciu frontu do Wisły. Można było powołać do wojska oficerów i podchorążych łączności ocalałych z zawieruchy wojennej. Niestety, była to tylko młodsza kadra, starsza albo zginęła w Katyniu, albo walczyła na Zachodzie.

W końcowym etapie wojny sytuacja narodowościowa była następująca: Polaków - 37%, Rosjan - 44%, Ukraińców i Białorusinów - 16%, Żydów - 2%, reszta - inne narodowości.

Sytuacja odnośnie podoficerów i szeregowców była krańcowo inna. Chociaż działania wojenne wymagały często kierowania całych kompanii, a nawet batalionów łączności rosyjskich do dyspozycji dowódców polskich armii, aby zapewnić dowodzenie w toku operacji, nie obniżało to decydująco statystyki narodowościowej. Ogółem podoficerowie i szeregowcy Polacy stanowili w jednostkach łączności około 92% stanu osobowego.

ŚRODKI ŁĄCZNOŚCI

Sprzęt łączności dla Wojska Polskiego na froncie wschodnim dostarczali Rosjanie. Dokonywali tego w większości wypadków na czas i w wystarczających ilościach. Dotyczy to zarówno okresu formowania 1 DP, jak i potem w okresie organizacji 1 Korpusu i 1 Armii, a następnie w czasie żywiołowego rozwoju wojska od połowy 1944 r. Pewne trudności wystąpiły w styczniu 1945 r w 2 Armii, lecz zostało to naprawione do czasu odejścia armii na front.

Radiostacje

Radiostacje na wyposażeniu WP były produkcji rosyjskiej, tylko 4% stanowił sprzęt amerykański.

Na szczeblu Naczelnego Dowództwa, Armii, dywizji piechoty, korpusu pancernego i w lotnictwie używano radiostacji dużej mocy RAT o zasięgu 300/1500 km /mikrofon /telegraf/, RAF o zasięgu 200/ 500 km, RSB o zasięgu 75/150 km. Były to radiostacje krótkofalowe, zamontowane na samochodach. Na szczeblu pułku piechoty stosowano radiostacje krótkofalowe małej mocy RB, RBM, 12 RP, przenośne /dwóch żołnierzy/ o zasięgach 7-9/20-25 km.

W pułkach artylerii zapewniały łączność radiostacje krótkofalowe, małej mocy 13 R oraz ultra-krótkofalowe A-7-A o zasięgu odpowiednio 10/17 km i 8 km /tylko mikrofon/. Czołgi, działa pancerne i samochody pancerne wyposażone były w radiostacje krótkofalowe, małej mocy 9 RS, 10RK o zasięgu w ruchu 10-12 km, na postoju do 20 km.

Zakresy częstotliwości wymienionych radiostacji umożliwiały współdziałanie piechoty z czołgami i artylerią oraz lotnictwem. Lotnictwo posługiwało się wymienionymi wyżej radiostacjami dużej i średniej mocy oraz radiostacją amerykańską SCR-399 i typowo lotniczymi 11-AR, W-100, 5 AK.

Poza radiostacjami łączność dysponowała odbiornikami krótkofalowymi, które wykorzystywane były głównie na węzłach radiowych /Centra Odbiorcze, itp./.

Spośród radiostacji wyróżniały się RSB i RBM, które mimo tego, iż nie były stabilizowane jak i reszta sprzętu kwarcem, stanowiły dość dobry środek łączności. Środków łączności radiowej w Wojsku Polskim było zbyt mało - przede wszystkim na szczeblach dowodzenia od dywizji w dół. Stwarzało to trudności w dowodzeniu i współdziałaniu, szczególnie w czasie działań ruchomych. Oprócz małej ilości radiostacji były trudności z powodu zbyt wąskich zakresów częstotliwości, co powodowało tłok w eterze, a przy braku kwarcowej stabilizacji i płynnym systemie strojenia trudno było uzyskać kontakt bez wchodzenia w pasma innych stacji / sprzęt nie był zbyt selektywny/.

Sprzęt przewodowy

Wymienione mankamenty łączności radiowej skłaniały dowódców i sztaby do posługiwania się raczej łącznością przewodową.

Zapewniały ją polowe linie łączności oraz na wyższych szczeblach linie stałe. Wykorzystywano sprzęt telegraficzny, jak aparaty i łącznice. Aparaty telefoniczne to głównie aparaty miejscowej baterii na liniach jedno- i dwuprzewodowych, brzęczykowe i induktorowe oraz łącznice polowe o różnych pojemnościach. Na szczeblach operacyjnych wykorzystywano czasami łącznice i aparaty centralnej baterii.

Średnio w dywizjach piechoty było około 350 aparatów telefonicznych. Zasięgi dyktowała oczywiście jakość linii, np. na kablu polowym - 15-25 km, na liniach napowietrznych - 120-150 km

/stal/, 400-500 km /miedź/. Łącznice telefoniczne używano od 6-numerowych do 30-60 numerowych z możliwością łączenia między sobą.

Podstawowymi aparatami telegraficznymi były aparaty typu Morse'a, startstopowe dalekopisy ST-35 oraz synchroniczne aparaty telegraficzne typu Bodo.

Łączność przewodową zapewniano na liniach polowych leżących wprost na ziemi, podwieszanych na tyczkach oraz stałych.

Oczywiście, aby oba systemy łączności radiowy i przewodowy mogły działać konieczny był różnorodny sprzęt zabezpieczający ich funkcjonowanie, tzn. zespoły prądotwórcze, stacje ładowania akumulatorów, zestawy naprawcze i wiele innych urządzeń.

Należy stwierdzić, że wojska łączności spełniały swoje zadania i zapewniały łączność w toku poszczególnych operacji frontowych. Odbywało się to wielokrotnie kosztem zwiększonego wysiłku ludzi i całych jednostek, gdyż sprzęt, szczególnie radiowy nie gwarantował właściwych efektów.

Wielkim brakiem sprzętu łączności, jakim dysponowało wojsko, była jego mała manewrowość. Większość techniki zarówno radiowej, jak i przewodowej była w wersji przewoźnej, co stwarzało dodatkowe trudności w jej transporcie i eksploatacji.

Aby osiągać zadawalające wyniki na polu walki potrzebni byli ofiarni, zdyscyplinowani i twardzi ludzie. I tacy byli łącznościowcy 1 i 2 Armii oraz całego Wojska Polskiego na Froncie Wschodnim.